

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu ul. Mickiewicza 3. Telefon 39. — Telefon redakcji w nocach nr. 311-312. — Konto czerlowe P. K. O. Poznań nr. 20747
 Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 62.

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, czwartek, dnia 15 marca 1928 r.

Rok IV.

Nazwiska nowych senatorów.

Na podstawie dotychczasowych obliczeń wybranych do Senatu, przypuszczalny zespół senatorów z poszczególnych list, przedstawia się następująco:

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem: Zaleski, Lubomirski, Szujski, Perzyński, Zaglenczyński, Gaszyński, Wodzinowski, Lubiński, Miciński, Laurysiewicz, Dmochowski, Rolle, Goetz-Okocimski, Nowak, Zakrzewski, Thullie, Rudnik, Dąbski, Nowak, Szarski, Makarewicz, Gołuchowski, Skokowski, Rezeko, Dahl, Kobylański, Niezabytowski, Czyczko, Zawadzki, Roman, Gliwic, Kamieniecki, Soroka, Abramowicz, Wańkiewicz, Tarnowski, Przybylski, Daszyńska-Golińska, Szymański, Lempke, Ewert, Achmatowicz, Manugiewicz, Trzeciak, Londzin, Grajek.

Polska Partja Socjalistyczna: Kopeński, Danielewicz, Posner, Kelles-Kraus, Sokółowski, Kunicki, Kluszyńska, Gruszczyński, Li-manowski, Strug, English.

Wyzwolenie: Ciastek, Motz, Trzęsowski, Nocznicki, Winiarczyk, Januszewski, Izzycki.

Narodowa Partja Robotnicza — prawica: Peplowski, Steinborn.

Narodowa Partja Robotnicza — lewica: Wierzejski.

Stronnictwo Chłopskie: Szafranek, Tarczaczak, Pluta.

Endecja: Wasutyński, Godlewski, Jablonowski, Dobrzański, Kozicki, Ossowski, Seyda, Hedinger, Czartoryski, Głabiński.

Piast i Chadecja: Średniawski, Kasprzyk, Erdman, Radomski, Kulerski, Krotowski.

Z listy Korfantego: Korfanty.

Niemcy: Busse, Pant, Spiekerman, Hasbach.

Ukraińcy i Białorusini: Trojan, Kisielewski, Tatomyr, Tarnawski, Makuch, Horbaczewski, Kuźmyn, Baranyk, Kozicki, Kamiński, Bohdanowicz.

Żydzi: Koerner, Budzyner, Szabad, Rubinstein, Schreiber, Dawidson.

Ostateczny zespół senatorów nastąpi po ukończeniu obliczeń oficjalnych i przesunięciach, spowodowanych faktem, że niektórzy posłowie wybrani senatorami, zrzekną się jednego z mandatów.

HERBATA PERŁOWA
 AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
 WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1767.

W przyjaźni z Gdańskiem.

Upór i zła wola Don Kiszota angielskiej polityki, sir Dawida Lloyda Georgea, sprawiły to, że dziś przy ujściu Wisły istnieje twór anormalny i nieidealny, a jest nim — Wolne Miasto Gdańsk.

No ale trudno! Z faktem tym musieliśmy się pogodzić jeszcze w roku 1919-ym.

I od tego czasu, wszystkie nasze wysiłki, polityka wszystkich naszych rządów, cały nasz trud i praca szły w tym kierunku — by współzycie pomiędzy Polską a Gdańskiem uczynić jaknajbardziej przyjaznym, przynoszącym korzyści obu stronom.

Niestety do niedawna, Gdańsk ustosunkowywał się wobec nas zgola inaczej. Od lat byliśmy świadkami wręcz odwrotnych tendencji ujawnianych przez senaty o składzie wybitnie ptawicowo-środkowym. Polityka Gdańska wobec Polski miała wyraźne cechy polityki niemieckiego nacjonalizmu. Dzięki temu stosunki układały się jaknajgorzej, wbrew intencjom Polski a nawet samych gdańszczan.

Gdańsk żądał bezustannie najrozmaitszych ulg, ułatwień, pomocy finansowej i taryfowej, zamówień itd., a równocześnie sprzeciwiał się przwznaniu Polsce niezbędnych i podstawowych uprawnień. Sporne kwestje sypały się jak z rogu obfitości. Antypolska propaganda prasowa przybierała nieraz rozmiary groteskowe i prowokacyjne.

Aż wreszcie duszonej trudnościami gospodarczymi ludności Gdańska, sprzycrzyło się zgubne poświęcanie interesów własnego dobra i bytu — mrzonkom i utopjom nacjonalistycznym.

W jesieni ubiegłego roku nastąpił przełom. W wyborach do sejmu — nacjonalisci pnieśli drugocząca klęskę. Ster polityki gdańskiej uieli socjaliści. W stosunki polsko-gdańskie wkraśli się jasny, gorący promień nadziei na lepszą przyszłość.

Zgodnie z przypuszczeniami i zgodnie z wolą gdańszczan, nowy senat zastosował wobec nas taktkę spokojniejszą, rzeczową opartą silnie na chęci uzdrowienia położenia gospodarczego Wolnego Miasta, zrozumiałysz wprzód to, że rozwój Gdańska zależy tylko od zgodnego współzycia z Polską.

Bo trzeba pamiętać o tem, że Wolne Miasto pozbawione surowców, skarbów ziemi i produkcji na większą skalę, czerpie swe soki żywotne w handlu i przemyśle, w pracy zarobkowej i administracji finansowej, z bliższych lub dalszych ziem polskich. Wykazało się, że sam eksport węgla i drzewa podniósł rozwój portu gdańskiego do niebwałych i świetnych rozmiarów, tak, że prześcignął stare i wielkie porty niemieckie i inne zagraniczne.

Wiedza o tem dobrze dzisiejsi kierownicy Gdańska, to też obecna atmosfera polsko-gdańska stoi wyraźnie pod znakiem przyjaźni. Miejsce ciągłych skarg i rekursów do

Cała Europa spowita mrozem i śniegiem.

Pociągi się spóźniają, domy się wałają, ludzie marzną.

Sztokholm, 13. 3. Cała środkowa Szwecja jest nawiedzona silnymi mrozami, które dochodzą do 35 stopni C niżej zera. W całej Skandynawji zapanowały zimna.

Paryż, 13. 3. Fala zimna, które nawiedziły Francję, są zupełnie niezwykle zjawiskiem w tym miesiącu. Opady śnieżne i mróz zniszczyły kwiecie drzew owocowych. W Chalons sur Marne temperatura wynosi 8 stopni C niżej zera. W Pas de Calais, Boulogne i Lille spadły obfite śniegi.

Londyn, 13. 3. W całej Anglii zapanowały gwałtowne śnieżycy. W Szkocji warstwa śniegu, która pokryła ziemię, ma półtora metra grubości.

Wrocław, 13. 3. Według doniesień z wrocławskiej dyrekcji kolejowej, gwałtowne śnieżycy spowodowały przeszkody w ruchu kolejowym. Na dworcu Oswitz pociąg osobowy utknął w drodze. Wszystkie pociągi opóźnione są o kilka godzin.

Berlin, 13. 3. Fala mrozów, która objęła całe Niemcy, nie minęła jeszcze. W Berlinie notowano dziś w nocy 8 stopni poniżej zera, w południe 3 stopnie poniżej zera. W Królewcu zanotowano nawet 12 stopni mrozu. Nawet w południowych Niemczech, gdzie o tej porze następuje zwykle okres wiosenny, notowano 5 stopni poniżej zera. Stacje meteorologiczne podają, że zimna potrwać jeszcze kilka dni. Na Śląsku niemieckim panują zawieje śnieżne, tak, że pociągi w tych stronach zostały unieruchomione.

Bukareszt, 13. 3. Od 24 godzin w Bukareszcie bezustannie pada śnieg. W Moldawji termometr wykazuje 11 stopni niżej zera. Z powodu nagłego zimna szerzy się masowo epidemia grypy.

Belgrad, 13. 3. W poniedziałek w godzinach rannych przeszedł nad Belgradem i okolicą niezwykle sily huragan śnieżny, który wyrządził olbrzymie szkody, zrywając dachy z domów i niszcząc sieć telefoniczną i elektryczną.

Niemiecka armja ukraińska w Polsce.

Rewelacje Karola Mertensa.

Genewa, 13. 3. Jak pisze znany publicysta niemiecki Karol Mertens, w bieżącym tygodniu odbyło się przy Fürstensee koło Pietzling w okręgu Pyritz w majątku ziemskim von Wedela zebranie polityczne, w którym wzięli udział przywódcy Stahlhelmu: Seldke, Morozewicz, von Boltz oraz b. admirał Trotha. Poza tem w konferencji wziął u-

dział zamieszkały stale w Berlinie b. pułkownik b. armji ukraińskiej Kowaleczuk.

Na konferencji omawiano plany militarystyczne Stahlhelmu na Wschodzie; plany te opierają się głównie na materiale ludzkim, jakim rzekomo dysponuje na terenie polskim ukraińska organizacja wojskowa.

Wyjątkowa kandydatka.

Londyn, 13. 3. Poraz pierwszy w historii Argentyny wystawiono kandydaturę kobiety na stanowisko prezydenta republiki. Jest nią młoda, 30-letnia panna Dolores Mendoza, która kandyduje z... komunistycznej partji pracy.

Utopione złoto.

Londyn, 13. 3. Podczas ladowania w porcie nowojorskim przesyłki złota, przeznaczonej dla Włoch, wpadły do wody dwie skrzynie, zawierające każda po 100 000 dolarów. Poszukiwania nurków nie dały dotychczas żadnych rezultatów.

Wysokiego Komisarza i Ligi Narodów zajęła metoda bezpośrednich rokowań.

Od dłuższego czasu toczą się pomiędzy Polską i Gdańskiem rokowania w nowym duchu. Duch ten, to duch rzeczowych pertraktacji na podstawie kupieckiej, jak tego wymagają interesy gospodarcze tak wielkiego miasta handlowo-portowego jak Gdańsk. Nie ulega już dzisiaj żadnej wątpliwości, że nowy kurs polityczny Gdańska wobec Polski poszczycić się już może konkretnymi i pozytywnymi dla Gdańska owocami.

Ujawniły się one ostatnio, choćby tylko w pobytku przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami, min. Twardowskiego, w Gdańsku.

W rokowaniach naszych z Niemcami o układ handlowy, Gdańsk jest bardzo silnie zainteresowany.

Dzisiaj już nie może ulegać wątpliwości, że dzięki rozumnemu, zdrowemu i przyjaznemu stanowisku polityków i ekonomistów gdań-

skich, ułatwiającego pobyt min. Twardowskiego, życzenia gdańskie oficjalne i prywatne natury gospodarczej, doznają przychylnego traktowania i zdecydowanej obrony ze strony delegacji polskiej.

Tak więc z zadowoleniem należy przyjąć ten niezmiernie pomysłny objaw, że wreszcie Gdańsk zaczyna z nami żyć i pracować razem, zgodnie, w przyjaźni.

Jest to poważna gwarancja jeszcze świetniejszego rozwoju Wolnego Miasta — i zapewnieniem obu stronom należnych im praw i korzyści.

Jesień ubiegłego roku zbudowała między nami most, który z każdym dniem, umacnia się coraz trwalej; po moście tym z jednej strony poszedł senat gdański — z drugiej wkroczył min. Twardowski. W niedalekiej przyszłości — most ten zespoli Polskę i Gdańsk, w jedną, nierozdzielalną całość.

— j. k. —

Rumunja przeciw decyzji Ligi Narodów.

W sprawie optantów węgierskich.

Bukareszt, 13. 3. (Pat.) Prezes rady ministrów p. Vintila Bratianu przedstawił wobec większości parlamentarnej stanowisko rządu w sprawie postanowienia Rady Ligi Narodów, przyczem zaznaczył, że Rumunja uważa sprawę optantów za zamkniętą. Dalej premier rumuński wyraził zdziwienie z powodu sprzeczności między postanowieniem Rady z września, a jej decyzją z marca.

Na posiedzeniu publicznym Izby, przy ogólnych potakiwaniach, premier Bratianu wyraził swą aprobatę dla akcji i oświadczeń ministra

spraw zagranicznych Titulescu złożonych Radzie Ligi Narodów, a jednocześnie złożył oświadczenie w imieniu Rumunji, że odmawia przyjęcia decyzji Rady, anulującej jej poprzednią decyzję z września, co narusza prawa suwerenne Rumunji.

Kończąc, premier Bratianu wyraził nadzieję, że parlament rumuński poprze akcję ministra spraw zagranicznych, mając na względzie obronę wyższych interesów narodowych.

Po aresztowaniu Niemców przez Sowiety.

Bezskuteczna interwencja posła niemieckiego w Moskwie.

Berlin, 13. 3. W związku z aresztowaniem inżynierów niemieckich w Zagłębiu Donieckim, ambasador niemiecki w Moskwie Brockdorff-Rantzau interwenjował u Cziczerina. Interwencja ta jednak nie odniosła skutku.

Przesłany o tem do Berlina raport Brockdorffa-Rantzaua będzie przedmiotem narad po powrocie Stresemanna z Genewy.

Moskiewski korespondent „Berliner Tage-

blattu“ donosi, że inżynierowie niemieccy oskarżeni zostali o... współdziałanie z polskim sztabem generalnym.

Agencja Ost-Express twierdzi, że oprócz 6-ciu Niemców aresztowanych zostało jeszcze 12 obywateli sowieckich, którym grozi kara śmierci. Natomiast technikom niemieckim grozi jedynie kara wydalenia z Rosji sowieckiej i konfiskata całego mienia, posiadanego przez nich w Rosji.

Ziemia pochłonięta ludzi i domy.

Meksyk, 13. 3. (Pat.) Pod gruzami domów, które zawaliły się w miejscowości Santos na skutek obsunięcia się gruntu, znaleziono 29 trupów, przeważnie dzieci w nocnych ubraniach. Obsunęły się tak olbrzymie masy ziemi, że ciała wszystkich ofiar nie zostaną prawdopodobnie nigdy wydobyte. Jeden

z tamtejszych mieszkańców, powróciwszy do domu po krótkiej nieobecności, znalazł pomiędzy zabitymi 8 członków swojej rodziny.

*

Nowy Jork, 13. 3. O katastrofie zawalenia się góry Mont Serrat w Santos w Brazylii, donoszą dalsze szczegóły: Pierwszym

razem zostało zaspanych kilka ulic wraz z 200 domami 10 miljonami mtr. sześć, ziemi. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 180 trupów. Liczba dalszych ofiar według jednych wersyj jest obliczona na 200, według innych na 300. Najpierw olbrzymi blok skalisty spadł na dach szpitala Santa Rosa, a zaraz potem runęła większa część góry. Przyczyną są prawdopodobnie częste deszcze. Ulice miasta są pokryte warstwą ziemi grubą na 12 metrów. Szpital Santa Rosa został zasypany ziemią i kalkowicie. Policja, żołnierze i osoby cywilne, razem około kilku tysięcy ludzi, pracuje obecnie nad oczyszczeniem zasypanych ofiar katastrofy. Zwłoki ofiar są zsepcone do niepoznania.

Nowy Jork, 13. 3. Po pierwszym oberwaniu się stoku góry Mont Serrat policja wydała rozkaz opróżnienia pozostałej części miasta Santos, której również groziła katastrofa. Ledwie zdołano usunąć się z miejsc zagrożonych ziemia zasypała ulice miasta Santos. Na szczycie tym razem dzięki zarządzeniom policji ofiar w ludziach nie było. Drugim razem zostało zasypanych około 150 domów. Ofiary katastrofy mają być pozabawione na koszt państwa.

Układy Polski z Persją.

Warszawa, 13. 3. (Tel. wł.) Z racji pobytu p. Ansari'ego, perskiego min. spraw zagranicznych, toczą się narady w sprawie uzurkowania traktatu handlowego polsko-perskiego. Z tego powodu p. Ansari przedłużył swój pobyt w Warszawie. Opóźnienie rokowań, prowadzonych w atmosferze wielkiej wzajemnej sympatii spowodowane jest trudnością skomunikowania się p. Ansari'ego z członkami swego rządu. Zakończenie rokowań ma nastąpić w najbliższym czasie.

Nie będzie króla na Węgrzech.

Chłopi i żydzi odsunęli się od monarchistów.

Budapeszt, 12. 3. W ostatnich czasach coraz żywsza działalność węgierskich monarchistów wskazywałaby na to, jakoby zwolennicy Habsburgów przygotowywali nową akcję na rzecz arcyksięcia Ottona. W dobrze poinformowanych kręgach oświadczone jednak, że wprost przeciwnie — działalność obozu monarchistycznego jest coraz słabsza.

Monarchisci, posiadający największą część swoich zwolenników wśród rolników, utracili ich z wolna wskutek nieudolności i taktycznych błędów przywódców. Również żydzi, którzy należeli do tego obozu, odsunęli się od niego z powodu antysemickiej polityki monarchistów. W ten sposób w partjach pozostała jedynie szlachta rodowa.

W okolicznościach tych szanse Ottona są znikome.

196 Lekarz obłąkanych.

(Ciąg dalszy.)

— Przejeżdżając, zatrzymamy się w Paryżu, wstąpimy pod „Madonne de fleurs“ i kupimy wszystko, czego nam będzie potrzeba, od pończoch, chustek do nosa, aż do beretu marynarskiego... Pod „Madonne de fleurs“, widzi pani, można się ubrać od stóp do głowy w pięć minut... Tam niczego nie brakuje.

— Przynajmniej niechby co przejadł przed obiadem.

— Oh tak, i pani także z synem zrobicie mi tę przyjemność i chodźmy z panem M... do restauracji niedalekiej! Czy zgoda?

— A więc dobrze, kilka chwil dłużej będę z dzieckiem.

— No to, — ciągnął Kludjusz — ubieraj się pani i chodźmy... Najprzód jednak zapłać pani za pierwszy miesiąc za chłopaka.

Ex-marynarz, powiedziawszy to, wyjął z kieszeni lujdora i położył go na stole.

— Matko, — odezwalo się dziecko z powagą, — potrzeba z tego dać dwa franki na mszę świętą, wiesz.

— Tak, moje kochanie, — szepnęła pani Tallandier, całując Piotra i zalewając się łzami. — Na mszę, za biednego twojego ojca.

— Mamo... kochana mamoo... nie trzeba płakać... zobaczymy może kiedy mojego ojca... zobaczymy...

Pani Tallandier smutnie potrząsnęła głową.

Chłopiec mówił: — Spiesz się, mamoo... Pan Marteau czeka na nas. Chodźmy na śniadanie. — I dziecko pociągnęło matkę.

XLIX.

Słowa, zamienione pomiędzy panią Tallandier, a małym Piotrem, dziwnie uderzyły Kludjusza Marteau. Dziecko nie wierzyło w śmierć swojego ojca, skoro mówiło o zobaczeniu go kiedyś, a jednak domagało się mszy za niego.

Co to znaczyło?

Ex-marynarz, bardzo zaintrygowany, stawił sobie pytania, ale nie umiał na nie znaleźć odpowiedzi.

Poszli do fabrykanta.

— No cóż? — zapytał ostatni, ujrzawszy matkę i syna w towarzystwie Kludjusza. — Jużście się ułożyli?

— Tak, odrzekła z westchnieniem pani Tallandier — zezwolilam.

— Chwała Bogu! Miałas pani wielką rację. Dziecko jest dobre, inteligentne a dzielny Kludjusz Marteau nauczył go rzemiosła. To szczęście dla was obojga.

Fabrykant rozwinął rulon i podał pięć sztuk złota Kludjuszowi, mówiąc:

— Oto sto franków, które przeznaczam na oporządzenie chłopaka.

Kludjusz nie chciał przyjąć.

— Ja ich nie wezmę — powiedział

— Dlaczego?

— Bo podejmuję się sam ubrać dzieciaka. Oddaj pan te pięć złótawek pani Tallandier. Niech je złoży do kasy oszczędności; przydadzą się jej przy okazji.

— Oh! panie Marteau — zawołała wzruszona kobieta — jaki pan dobry.

— Nie tak bardzo... zabieraj pani pieniądze... Nie chcąc ich przyjąć, zrobiłabyś mi pani śniadanie, bo czas nagli.

W pół godziny później mały Piotr żegnał się z matką, nie bez obfitych łez z jednej i drugiej strony. A w godzinę później Piotruś w ubraniu pomocnika okrętowego wraz z Kludjuszem byli w drodze do Neuil.

Kludjusz podczas drogi myślał o pani Tallandier i o pewnych tajemniczych słowach, wymienionych przez dziecko.

— Więc, mój chłopcze — odezwal się nagle — zarządziłeś z pierwszej miesięcznej pensji ofiarę na odprawienie mszy świętej...

— Tak panie Kludjuszu...

— Czy zdarzyło ci się to poraz pierwszy?

— Nie, proszę pana... mama co miesiąc mszę zakupuje...

— Zawsze za twojego ojca?

— Tak panie, za ojca...

— Ależ mówiles przecie, że masz nadzieję zobaczyć go kiedyś?...

— Zapewne, że mam nadzieję i wierzę w to nawet z całej duszy, bo kocham gorąco biednego tatusia.

— Więc żyje?

— Mama myśli, że nie, ja utrzymuję, że żyje.

— I nie wiecie nic, co się z nim stało?

— Nie, panie Kludjuszu.

— Zniknął?

— Tak.

— Dawno?

— Od kilku miesięcy...

— Jakże się to stało?

— Byliśmy bardzo biedni... Ojciec pojechał zagranicę, a żeby zarobić tam trochę pieniędzy i przytrafiło mu się nieszczęście.

— Jakie nieszczęście?

Pan Waldemar pod pręgierzem opinii francuskiej.

(Kor. wł.)

Paryż, w marcu 1928.

Może, istotnie, trudno by nam było przekonać pewne zwłaszcza odłamy społeczeństwa tutejszego, systematycznie uświadamiane (?) przez „naszych najserdeczniejszych” sąsiadów, o słuszności zachowania się Warszawy w stosunku do Kowna, gdybyśmy nie znaleźli dzielnego obrońcy sprawy polskiej w osobie samego pana ministra Waldemara, cieszącego się coraz większą „popularnością” w miarodajnych kołach opinii francuskiej. A jakiego rodzaju jest ta popularność, o tem świadczy bodaj że najlepiej przydomek: „le pou frenétique” (dosłownie: szalona wesz), którym ochrzcił dyktatora kowieńskiego nader poważny organ radykałów: „L'homme Libre”, z bardzo sumiennym obiektywizmem śledzący przebieg pertraktacji polsko-litewskich!

Noty p. Waldemara niejednokrotnie już były przedmiotem złośliwych kpin i gwałtownych protestów w prasie tutejszej, na temat zaś ostatnich propozycji, uczynionych w Warszawie, wypowiedzieli się poważni publicyści w sposób bynajmniej niedwuznaczny, przyczem z naciskiem podkreślić wypada sądy tych, którzy i Polsce potrafią nie szęścić zarzutów, nawiasem mówiąc, często nieuzasadnionych. A więc, we wstępnym artykule pod tytułem: „Trudności Ligi Narodów” zastanawia się redaktor skrajnie lewicowej „La Volonté” nad odnośnymi decyzjami, które, jego zdaniem, winny być powzięte w Genewie. „Pożalowania godne zachowanie się p. Waldemara wywołało zbyt silne zaniepokojenie w dyplomatycznych sferach europejskich, by nie skłonić Rady Ligi do jaknajniejszego wzięcia tej kwestji pod obrady... Należy przedewszystkiem postarać się o odzyskanie straconego czasu i nie poprzestać już tym razem na teoretycznych zapewnieniach. Doświadczenie ostatnich trzech miesięcy może i musi posłużyć za dostateczną naukę. Oczywiście jest rzeczą, iż dyktator kowieński niema wcale zamiaru dojść do porozumienia z Polską, i, co ważniejsze, że nawet uważa on istnienie tego konfliktu za pewnego rodzaju konieczność państwową dla swojego kraju, który, w innych warunkach, mógłby zbyt łatwo ulec wpływowi polskiemu. Jest to pogląd co najmniej dziwny, lecz w żadnym razie... dopuszczalny. Dziś nie wystarczają ponowne obietnice, składane Lidze, dziś niezbędnym wydaje się być ustalenie podstaw pertraktacji, na których prowadzenie pan Waldemar nolenus volens wyraził zgodę, obiecując sobie powetować to zaognieniem dyskusji zaraz, na samym wstępie. Liga Narodów musi przeto wykazać w stosunku do Kowna niezbędną energię...”

„Stanowisko, zajęte przez pana Waldemara wobec zaleceń genewskich”, — pisze Jean L. Duarjac w „L'Homme Libre”. — jest wprost niedopuszczalne... Dyktator genewski zaczął od udzielenia dziennikom całego szeregu wywiadów, na których impertyncki i wojowniczy charakter już dawniej zwróciliśmy uwagę... Pan Waldemar stawia, umyślnie, warunki absolutnie niemożliwe do przyjęcia. Świadomie jątrzy on pertraktację, wysuwając bez przerwy na pierwszy plan kwestię Wilna. Proponując, by układy toczyły się w Królewcu, kierował się chęcią dokuczenia Polsce. Dlatego też Rada Ligi uznała za właściwe interwenjować, chcąc zapobiec dalszemu sabotowaniu zapadłych poprzednio postanowień”.

Znacznie ostrzejsza jest krytyka prasy, reprezentującej umiarkowane kierunki opinii francuskiej, wykazującej, przy sposobności, doniosłe konsekwencje ogólnopolityczne tak perfidnej taktyki kowieńskiej. I tak wielce poczytny „Journal des Debats” stwierdza, iż „cała dyplomacja pana Waldemara godzi wyraźnie, acz pośrednio w kierunku projektu bloku bałtyckiego, będącego jedną z tych nowożytnych koncepcji międzynarodowych, która najkuteczniej gwarantować może trwałość pokoju powszechnego. Nietrudno zaś domyślić się, kto na warcholską działalność pana Waldemara bardzo życzliwym okiem spogląda... Tem więcej nagląca jest konieczność

Szlakiem martyrologji polskiej za kordonem pruskim.

Straszny ucisk mnie szości polskie w Niemczech w św etle ostatniej rewelacyjnej mowy posła Baczewskiego w se mie pruskim.

III.

Rząd niemiecki, pragnąc wytepić mniejszość polską na terenie Prus Wschodnich i niemieckiego Śląska, nie ogranicza się jedynie do t.zw. „polityki kolonizacyjnej”. Polacy na tych ziemiach skazani są nie tylko na wypędzenie z roli i ojcowizny, ale nawet nie wolno im mieszkać w nowo wybudowanych domach, nie mówiąc już o tem, aby ktoś z Polaków mógł mieć jakiegokolwiek ułatwienia przy budowie własnego domu.

Według okólnika ministra opieki społecznej z dnia 6 marca 1927 r., przy udzielaniu pożyczek na budowę domu mieszkalnego dla robotników, zasadniczo uwzględniani mają być tylko rodowici Niemcy. — Polak nie może otrzymać żadnej pożyczki i przy obecnej drożyznie materiałów budowlanych, nie mogąc z własnych funduszy przeprowadzić budowy domu, nigdy nie jest w stanie uzyskać własny dach nad głową.

Ale kiedy nawet Niemiec wybuduje taki dom, Polakowi w nim mieszkać nie wolno. Niemiec choćby chciał, to Polaka nie wpuści do swojego domu, ponieważ zaciągając pożyczkę na budowę domu, podpisał musiał zobowiązanie, iż w przeciągu lat 50-ciu mieszkania wynajmowane być muszą tylko samym Niemcom. Tylko pod tym warunkiem Niemiec na terenie Prus Wschodnich i Śląska Opolskiego otrzymać może pożyczkę na budowę domu.

Tak więc w trojakim kierunku idzie obecna polityka eksterminacyjna rządu pruskiego wobec ludności polskiej na b. terenach plebiscytowych.

Przez stosowanie bojkotu gospodarczego, przez odcięcie kredytu pragnie się zrujnować materialnie rolników polskich w Prusach Wschodnich, a następnie zmusić ich do sprzedaży swego gruntu.

Rolnik polski, który zmuszony został sprzedać swój majątek, z uzyskanym ze sprzedaży groszem, nie wie zupełnie co począć. Nowego gospodarstwa ani parceli nabyć nie może, bo na to za-

dana władza niemiecka nie pozwoli, pożyczki zaś na założenie jakiegokolwiek innego przedsiębiorstwa nie otrzyma, pozostaje mu tylko albo najemna praca, albo wyemigrowanie z terenu.

Ale nawet i wobec robotników polskich rząd pruski stosuje bezwzględne metody. Poprzednio opisana polityka mieszkaniowa ma na celu utrudnić temu robotnikowi egzystencję i zmusić go do opuszczenia terenu. Niech jedzie do Westfalji lub Nadrenji, niech szuka pracy w Saksonji lub Bawarii, niech wreszcie wraca do Polski, byleby tylko nie zarażał dalej swoją polskością „pranie-mieckich” obszarów Warmji, Powiśla, Mazur i Śląska Opolskiego. Miejsce robotnika polskiego zajmie robotnik niemiecki, tak samo jak zniszczonego rolnika polskiego zastąpi kolonista niemiecki i w ten sposób ziemia dziś jeszcze polskiej, wkrótce przybiorą oblicze niemieckie, aby nigdy już więcej nie wrócić na łono Macierzy.

Nikt nie jest w stanie ująć się za tymi braćmi naszymi za kordonem pruskim. Oprócz dwóch posłów do Sejmu pruskiego w osobach p. Baczewskiego i ks. Klimasa, mniejszość polska na terenie Prus Wschodnich i Śląska niemieckiego niema żadnych innych obrońców.

W pewnych wypadkach wybrany przez ludność polską wójt gminy, sołtys lub ławnik mógłby stać się orędownikiem, naturalnie w swoim tylko zakresie, słusznych praw i interesów Polaków śląskich lub wschodnio-pruskich. Niestety rząd pruski nie zatwierdza tych wójtów i ławników, należących do mniejszości polskiej, lekceważąc wyraźnie wolę ludności.

Nie jest to bynajmniej koniec. Potrzeba jeszcze jednego artykułu, aby przytoczyć wszystkie fakty, dotyczące tej bolesnej drogi żyzkowej, jaką przechodzi ludność polska pod zaborem pruskim. —

L. Lydka.

Po walce wyborczej do pracy.

(Głos mieszczanina.)

Po namiętej walce i agitacji, wybory do Sejmu i Senatu ukończyły się nowym ugrupowaniem stronnictw i sił. Należy się spodziewać, że nerwowość się uspokoi, właśnie ustana, nieporozumienia się zlagodzą i wyrównają.

Jak się stronnictwa w nowym Sejmie ułożą i jak się wzajemne interesa i sympatje dostosują, narazie przewidzieć się nie da. Przypuszczać należy, że rząd oprze się na stalej i zrównoważonej większości, aby nie być narażonym na niespodzianki jednej grupy, która jak to było w poprzednim Sejmie, z pobudek osobistych udaremniała każdą, chociażby najlepszą pracę rządu.

Z zadowoleniem należy przyjąć, że dyktatura stronnictwa endeckiego w Sejmie i poza Sejmem się skończyła. Każdy już miał dosyć ataków, napaści i wyzywań osobistych, do obrzydzenia różniczkowano społeczeństwo na polaków i patriotów pierwszej i drugiej klasy, a największym chybą złem było sortowanie i wygrywanie na katolicyzmie. Sprytni jak zwykle endecy, widząc, że na patentowanym patriotyzmie mogą ponieść zupełną klęskę, chwycili się nowej deski ratunku i zaczęli wygrywać na katolicyzmie i trzeba przyznać, że to ich uratowało od zupełnej klęski. Z góry można przewidzieć, że o ile nie zmienią swej szkodliwej taktyki atakowania i narzucania swojej woli i ta nieliczna grupka rozświepi się.

Zostawiając refleksje powyborcze na bok, zastanówmy się nad dalszą pracą w jednoczeniu mieszczaństwa i stanu średniego. Nie możemy być obojętnymi i siedzieć z założeniami rekoma, gdyż przy obecnych wyborach przekonaliśmy się, że z naszej siły inni czerpią korzyści i na naszych plecach inni się podwyższają.

Żadna więc „endecja” ani „chadecja” lub inn podobne twory nie powinny mieć miejsca

po miastach i miasteczkach, jedynie mieszczkański stan średni, który jest patriotycznym i katolickim.

Historja dawnej królewskiej Polski uczy i dowodzi dostatecznie, że świetność, dobrobyt i bogactwo państwa polskiego, zaczęło się ujawniać wtedy, gdy stan mieszczkański się podnosił i zaczął się tworzyć stan średni.

Jednoczmy się, wierzy my we własne siły, a przedewszystkiem bądźmy karni, swemu kierownictwu i zarządowi, które objawszy ster, wtedy tylko zwycięży, jeżeli będzie posiadać karnych członków i ufających w dobrą wolę kierownictwa.

„Sursum corda!” Wszyscy mieszczanie do pracy, aby stworzyć jeden, silny i karny związek stanu średniego, którego nikt nie przemoże.

J. K.

Sowiety w Gdańsku.

W tych dniach zarejestrowane zostało w sądzie tutejszym towarzystwo dla handlu z Rosją sowiecką. Początkowo pracowało w Gdańsku skromne przedstawicielstwo sowieckie, które znalazło czynną poparcie w różnych sferach kupieckich, pracujących przed wojną w portach rosyjskich, aż ostatecznie nastąpił ściślejszy kontakt między jedną i drugą stroną. Ostatnio bawiły w Gdańsku różne komisje sowieckie, które szczegółowo badały grunt tutejszy. Kwestja zasadniczą, czekającą jeszcze uregulowania, są niższe polskie taryfy tranzytowe dla towarów rosyjskich, idących tranzytem do portu gdańskiego. Nie należy jednak w danym razie zapominać o Gdyni, która ma właściwie jeszcze lepsze dane w kierunku pośredniczenia w tym handlu. Jak słyszymy, magistrat królewicki nie omieszkał sprowadzić wysłanników sowieckich, będących w Gdańsku również do Królewca celem zapoznania się z tamtejszymi urządzeniami i, jak się dowiadujemy, toczw się ci-cha ale zawzięta walka o zdobycie towarów sowieckich między Gdańskiem a Królewcem. Rozstrzygnięcie tej walki zależy od PKP.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że p. Waldemar oddał znaczne usługi naszemu ministerstwu spraw zagranicznych... Z. Kl.

położenia raz na zawsze kresu dalszym prowokacjom Kowna, parowanym przez Warszawę z wyjątkowo zimną krwią, godną najwyższego uznania.”

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wzrost dewiz w Banku Polskim.

Luty w operacjach dewizowych Banku Polskiego okazał się nadspodziewanie korzystny.

Nadwyżka skupu dewiz za cały ten okres wyniesie około 1.5 miliona dolarów, o która to sumę wzrosły też rezerwy walutowe banku.

Wynik tych obliczeń może skutecznie przeciwdziałać następstwom biernego bilansu handlowego i oznacza polepszenie się sytuacji finansowej, gdyż styczeń r. b. przyniósł odływ dewiz z Banku Polskiego.

Pożyczka m. Warszawy.

Wiadomość o wyłożeniu części pożyczki zagranicznej m. Warszawy do publicznej subskrypcji w Polsce wywołała zarówno w stolicy, jakoteż na prowincji wielkie zainteresowanie. Korzystne bowiem oprocentowanie — 7 procent, oraz uregulowanie kursu pożyczki przez giełdy zagraniczne, co nie pozwoli na większe wahania, zachęcają publiczność do lokowania w niej swych kapitałów.

Już w pierwszym dniu subskrypcji Bank

Handlowy w Warszawie i jego oddziały prowincjonalne otrzymały tak wielką ilość zapisów, że bezwątpienia stosunkowo niewielka kwota 250.000 dolarów, otwarta dla publicznej subskrypcji, będzie z poważną nadwyżką pokryta.

Ze względu na to, że zapisy przyjmowane są już od kwoty 100 dolarów — daje się zauważyć znaczny napływ drobnych zleceń.

Pożyczka kolejowa.

Dowiadujemy się, że z chwilą uchwalenia projektu rozporządzenia o komercjalizacji kolei państwowych, rząd rozpoczął niezwłocznie pertraktacje w sprawie uzyskania pożyczki kolejowej.

Pożyczka ta ma być użyta na sfinansowanie znanego programu inwestycyjnego, opracowanego przez p. ministra Romockiego na najbliższe 8 lat.

Udział Warszawy w Powszechnej Wystawie Krajowej.

W zatwierdzonym już przez Radę Miejską budżecie umieszczona jest suma 100.000 zł. (rata I) jako udział Warszawy w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Oraz 100.000 zł. na budowę pawilonu Warszawy. W związku z tem Magistrat powołał specjalną komisję, która na prawach Magistratu decydować będzie ostatecznie o wszelkich sprawach, związanych z udziałem gminy m. st. Warszawy w Wystawie. Do t. zw. Komitetu Pawilonu Wystawowego weszli p. Prezydent Miasta inż. Z. Słomiński, jako przewodniczący, oraz jako członkowie Wiceprezydenci dr. W. Bogucki, K. Borzecki, T. Szpołtański, pozatem ławnicy pp. dr. Ilski i Szczypiński, oraz naczelnicy, inż. J. Chmieleński, dr. Cz. Wroczyński, Z. Limanowski i inż. M. Doinicki.

Zagranica a Targi Poznańskie.

Anglija. Poważne sfery przemysłowo-handlowe i przedstawiciele życia gospodarczego Anglii, szczególnie żywo zainteresowali się w roku bieżącym Targami Poznańskimi, widząc w nich drogę do nawiązania bliższej łączności z polskim przemysłem i kupcem. O zainteresowaniu tem świadczy m. in. fakt, że niektóre angielskie izby przemysłowo-handlowe zainicjowały cykl wykładów o Polsce, w których przedewszystkiem zwrócono uwagę na rozwój naszego życia gospodarczego i perspektywy nawiązania stosunków z naszym przemysłem i handlem. Należy stwierdzić, że już ostatnie Międzynarodowe Targi w Poznaniu wzbudziły w angielskich kołach przemysłowo-handlowych zainteresowanie. W r. ub. zowiedzili m. in. Targi Poznańskie ks. Prymas Anglii i znany powieściopisarz angielski Chesterston, którzy podkreślili swą opinię o znaczeniu Targów Poznańskich dla przemysłu i handlu angielskiego.

Grecja. Sfery przemysłowo-handlowe Grecji przy pełnym poparciu rządu greckiego organizują szereg wycieczek na nadchodzące Międzynarodowe Targi w Poznaniu. W wycieczkach tych wezmą udział ze strony Grecji oficjalni przedstawiciele i poważni reprezentanci życia gospodarczego, prezesi izb przemysłowo-handlowych, organizacji kupieckich itp. M. in. przybędą prawdopodobnie p. C. Stringos, przemysłowiec, poseł na sejm i prezes izby przemysłowej i handlowej w Pirensie, oraz p. E. Metaxa, przemysłowiec i vice-prezes izby przemysłowej i handlowej w Pirensie.

Trzeba podnieść, że greckie sfery gospodarcze nawiązały ścisłą łączność z Targami Poznańskimi już przed kilku laty. Stosunki gospodarcze grecko-polskie ożywiły się bardzo znacznie od tego czasu i z roku na rok wzmagają się na sile i pogłębianiu współpracy z obu stron. O celowości tej współpracy świadczy i to, że rząd grecki na każdym kroku czyni poważne ułatwienia zaintereso-

owanym czynnikom. M. in. na tegoroczne Międzynarodowe Targi w Poznaniu udzielił greckim przemysłowcom i kupcom szereg ułatwień w zakresie ulg komunikacyjnych itp.

Wśród naszych sfer przemysłowo-handlowych udział przedstawicieli życia gospodarczego Grecji w Targach Poznańskich znalazł należyte zrozumienie i właściwy odgłos. M. in. Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych zadeklarował już pełną gotowość w przyjęciu wycieczek greckich przedstawicieli świata gospodarczego, celem wejścia z nimi w bezpośrednie stosunki.

Artykuły pierwszej potrzeby.

Izba Przemysłowo-handlowa w Poznaniu notuje następujące ceny artykułów pierwszej potrzeby w hurtii i detalu. Hurt: za 100 kg.: mąka pszenna 72.00—78.00, ziemniaki 10.00, za 1 kg.: chleb 65% 0.55—0.57, mięso wołowe 2.20—2.80, słonina 2.80, szmalcec 4.00, tłuszcz importowany 2.92, masło 6.80 (dalej za zwykłą przewidywana), ryż 0.88—1.20—1.30, herbata 17.50—20.00—18.00—16.00—12.00—10.00, kawa 5.80—6.20—7.20—9.00—9.50—11.00, kakao 5.80—6.00—6.40, mleko za 1 litr 0.35—0.37, jaja za skrzynię 215.00—230.00, śledzie za 1 beczkę — najprzedniejsze 162.00—166.00, dobre 151.00—156.00, zwykłe 142.00—146.00. Detal: za 100 kg.: żyto 42.00, pszenica 49.50, mąka żytnia 66.00, mąka pszenna 86.00, za 1 kg.: chleb 65% — 0.60—0.62, mięso wołowe 2.60—3.60, szmalcec 4.40, słonina 3.00, tłuszcz importowany 3.20, masło 7.20, ziemniaki 0.14, ryż 1.00—1.45—1.50, herbata dobra 18.00—21.00, najprzedniejsza 22.00—25.00, zwykła 12.00—14.00, kawa dobra 8.40—11.00, najprzedniejsza 10.00—14.00, zwykła 6.40—7.20, kakao dobre 6.80, najprzedniejsze 7.20, zwykłe 6.40, mleko za 1 litr 0.38—0.40, jaja za sztukę 0.17, śledzie za sztukę 0.15—0.18—0.20—0.25.

Z polskiego rynku frachtów morskich.

Dwa towary masowe w polskim eksporcie, drzewo i węgiel, podtrzymywały nietylko ruch portowy zarówno w Gdańsku jak i Gdyni, lecz przyczyniały się jak dotychczas do coraz większego rozrastania portów naszych. Od początku r. b. jednak mamy na tych dwóch rynkach eksportowych zarówno w Gdańsku jak i Gdyni coś w rodzaju koniunktury wybitnie niskowej. Najpierw nastąpiła zmiana koniunktury w dziale drzewa a następnie ogarnęła również i węgiel. Przyczyny są może dwojakie. W dziale drzewa przeważają zawarte z Niemcami przyczyniło się do zmniejszenia eksportu przez Gdańsk, węgiel nasz zaś walczyć musi na bałtyckich rynkach zbytu z bardzo ostrą konkurencją angielską.

Drogą poważnych subwencji rządowych kopalnie angielskie zaczynają zdobywać sw. dawniejsze tereny zbytu, co się dzieje kosztem węgla naszego tak, że i na rynku frachtów morskich sytuacja przedstawia się niepożyczającą. Tutejsze koła żeglugowe z największym zaniepokojeniem śledzą zbliżenie polsko-niemieckie, którego niekorzystnem dla Gdańska wyrazem są kontrakty na wysłkę węgla przez Szczecin a nawet przez Hamburg. Dla Gdańska są to oznaki bardzo niekorzystne, ponieważ w ostatnich latach stał się, czy słusznie czy też niesłusznie, największym portem drzewnym i do pewnego stopnia też i węglowym.

Za drzewo płać do Londynu 30—32 sh za standard materiału miękkiego, do portów wschodniego wybrzeża 39—41 sh, do Antwerpji 24—25 sh również za standard. Węgiel przewożony z Gdyni i Gdańska po 5—5/6 sh do Danji i południowej Szwecji. Z Szczecina przewożone morskie za węgiel polski do tych dwóch wymienionych krajów kosztuje 5/3 sh.

Węgiel.

W tygodniu ubiegłym t. j. od 5-go do 10-go bm. przybyło do Warszawy razem 17.000 tonn, z czego 8.500 tonn węgla górnośląskiego i 8.500 tonn dąbrowskiego i krakowskiego, przeciętnie więc przybywało do Warszawy dziennie 2.800 tonn, podczas gdy w tygodniu poprzednim tylko 2.400 tonn. Z ogólnej liczby transportów węglowych otrzymał około 30% wydział zaopatrywania m. Warszawy. Podaż węgla była wielka, zapotrzebowanie stosunkowo małe, wskutek czego ceny utrzymały się nadal na niskim poziomie. Wskutek braku odbiorców wagony pozostawały na osiowym nawet po 5 i 6 dni. Notowano między innymi w hurtii za 1 tonnę w zlocie: węgiel górnośląski I-go gatunku — 43—46, węgiel górnośląski i dąbrowski II-go gatunku — 40.00—43.00, III-go gatunku 35.00—39.00. Jak się dowiadujemy podwyżka cennika kopalnianego została odroczonej do końca bm.

Okólnik.

Niniejszem podajemy do wiadomości zainteresowanym, że podania o przewóz towarów reglamentowanych na drugi kwartał br., należy wnieść do Izby Przemysłowo-Handlowej do dnia 20 bm. na formularzach, które na żądanie Izba Przemysłowo-Handlowa wydaje bezpłatnie i to dla każdej pozycji taryfy celnej osobno.

Do podania należy dołączyć fakturę wzgl. fakturę pro forma oraz uwierzytelniony odpis świadectwa przemysłowego, wykupionego na rok bież. Do podań o przewóz towarów z Austrii, dołączona faktura musi być zaświadczona przez austriackie Ministerstwo Komunikacji i Ruchu (Bundesministerium für Handel u. Verkehr), zaś do podań o przewóz towarów z Czechosłowacji, dołączona faktura musi być zaświadczona przez czeskosłowackie Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Pradze lub jego ekspozytury w Bratislavie lub Uzhorowie.

Tytułem opłaty stemplowej należy nalepić na pierwszy egzempl. podania znaczek stemplowy za 3 zł. i na każdy dalszy załącznik po 50 gr. zaś tytułem opłaty administracyjnej należy od każdego podania uiścić 10 zł. gotówką do kas Izby Przemysłowo-Handlowej lub wpłata na konto w P. K. O. Nr. 204.415.

Podania wniesione po wyżej wspomnianym terminie nie będą mogły być uwzględnione.

Izba Przemysłowo-Handlowa
w Grudziądzu.

Udział Polski w wystawie w Barcelonie.

Dowiadujemy się, że zarząd Międzynarodowej Wystawy w Barcelonie w r. 1929 odstąpił bezpłatnie rządowi polskiemu 300 do 600 metr. kwadr. placu na wybudowanie pawilonu polskiego. Koszta budowy obliczają na 100.000 pesetów. Sprawa ta jest obecnie rozpatrywana przez miarodajne czynniki rządowe, które zdecydowały o udziale Polski. Jak wiadomo — wystawa ta, przy współudziale wszystkich narodów, organizowana jest na ogromną skalę, ze szczególnem uwzględnieniem z jednej strony archeologii i sztuk pięknych, z drugiej — sportu.

Wyrok śmierci w Brodnicy.

Kara śmierci za zamordowanie dwóch sióstr starsuszek.

Brodnica, 13 marca.

Przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciw 28-letniemu robotnikowi Bronisławowi Skonieczko, który dowiedziawszy się, że dwie siostry, 60-letnia Anna Żebrowska i 70-letnia Marja Szymańska, zamierzają

kupić krowę, zabił je zrabował 320 zł. Zbrodnię wykryto przy pomocy psa policyjnego. Sąd wydał wyrok, skazujący Skonieczkę na karę śmierci.

Niemcy o polskich robotnikach sezonowych.

Niemiecka gazeta włókiennicza (Textilzeitung) podaje taką charakterystykę polskich robotników sezonowych: Corocznie przybywają do nas setki tysięcy polskich robotników sezonowych. Zresztą podczas zbiorów szczególnie buraków potrzebna jest dość duża pomoc i właśnie robotnicy polscy stanowią ją. Dziwne wrażenie robi, jeżeli kobiety polskie podginają suknie daleko powyżej kolan, aby już bardzo rano wyjść na pole do zbiorów buraków cukrowych. Wobec tak krótkich sukien są nawet wszelkie nowomodne ubiory okazami przestarzałymi. Robotnicy polscy nie mają wielkich wymagań. Większą część swego zarobku posyłają do domu. W niedzielę tworzą się przed urzędami pocztowymi całe ogonki. Nie mała część przeznaczają na zakup towarów włókienniczych, ponieważ otrzymują bezpłatnie wyżywienie a pozatem nie mają żadnego pożądanego za luksusem. Szczególnie kobiety zakupują bardzo jaskrawe chustki na głowę, bluski i jaczki wełniane. Dopiero pod koniec sezonu zaopatrują się w nowomodne ubiory, aby w nich pokazać się w swojej wsi. Niejeden kupiec będzie przypominał sobie swoje czasy wojenne, kiedy jeden ruchliwy kapral ubrał w ciągu pół godziny całą kompanię, składającą się z 250 ludzi. Niemal w ten sam sposób odbywa się zakup i ubieranie polskich robotników przez domy towarowe. Przychodzą zawsze całe gromady, które przyjmuje ktoś mówiący po polsku już przy drzwiach. Subjekte znają już gust swej klienteli i nie sprzedają niczego innego, co nie wydaje im się w tych warunkach polecenia godne. Sugestia i wmawianie towaru zastępuje się autorytetem i energią. Dalszy personel stara się o to, by robotnicy zaraz płacili i się niezwłocznie wynosili z lokalu. To jest ruch masowy, wymagający pewnej bezwzględności i rubasznosci.

Takie traktowanie uważamy za brak cywilizacji kupieckiej, której Niemców można nauczyć, jeżeli nasz robotnik zrozumiałby, że kupiec krajowy jednak zupełnie inaczej się z nim obejduje.

Kwota imigracyjna dla Polski.

Przed kilku dniami pojawiła się w prasie wiadomość o nowych przepisach imigracyjnych, wprowadzających jakoby od 1 lipca br. zmiany w liczbach obywateli poszczególnych krajów, którzy w roku fiskalnym 1928/29 będą mieli prawo wjazdu do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Według tych wiadomości kwota polska ma być podwyższona do 6.090 osób. Otóż, jak nas informują z wiarygodnego źródła, projekt prawa imigracyjnego, który, między innymi, przewiduje zwiększenie kwoty imigrantów z Polski z 5.982 do 6.090 osób, dotychczas nie jest zatwierdzony przez izby ustawodawcze.

Minister pracy o polskim systemie ubezpieczeń społecznych.

W środę dn. 14 bm. o godz. 7-ej wiecz. w sali im. Smoleńskiego w Uniwersytecie Warszawskim p. minister pracy i opieki społecznej, dr. Stanisław Jurkiewicz, wygłosi odczyt na temat „Polski system ubezpieczeń społecznych”. Odczyt ten organizuje Polskie Towarzystwo Poutyki Społecznej.

Wisła znowu marznie.

Skutkiem ponownych dość silnych mrozów, na Wiśle i na wszystkich jej dopływach pojawia się coraz gęstsza kora, która miejscami płynie całą szerokością rzeki. Jeśli wierzyć przepowiadaniom, według których mrozy mają trwać 40 dni, to nie ulega wątpliwości, że Wisła ponownie stanie pod lodem. Na Narwi lody nadal stoją.

Kto wygrał na loterii?

16-ta Polska Loteria Państwowa.

IV-ty dzień ciągnięcia.

Zł 25 000	nr.	48718.			
Zł 10 000	nr.	5068	29232.		
Zł 3 000	nr.	14816	65595	80498.	
Zł 2 000	nr.	25056	26099	30141	33428 67125
81154	95837	96497	127797.		
Zł 1 000	nr.	26842	28136	28405	43078 50427
70068	72934	75841	76985	102151	103730 106859 107579
109889	121880	129141.			
Zł 600	n-ry:	1929	11933	24530	35183 35302
42137	43599	48608	49607	60326	66855 83288 83896
89574	94262	94886	97405	102400	107132 111325 112706
112931	117276	124007	127837	129923.	
Zł 500	n-ry:	12928	14251	14335	25968 41735
42678	50633	53689	60074	61696	64470 75816 8-297
94923	95933	98977	104178	110955	115132 121636 123502
Zł 400	n-ry:	176	776	3582	4204 4721
5521	6483	6843	9843	10188	11965 12910 14041
16581	17020	17187	18038	19629	20942 22311 22347
23780	23847	24581	24883	24890	25791 27001 27301
28758	30727	31762	32373	32442	33461 33597 33620
33753	34012	34175	35381	36634	36905 37833 38586
38801	38819	40013	40017	40057	40512 43810 45990
46111	46975	48514	48667	48944	49240 50540 51233
52111	52509	53874	54877	56162	56650 57458 57894
59439	59978	61305	62344	63756	64238 67538 68023
68030	68317	68380	68851	69032	69409 70210 70856
70964	71448	71690	72777	73972	74403 76259 80526
81295	81843	81863	83082	83242	85068 86657 87227
88712	88924	90821	91268	92944	93176 94786 95926
96965	97256	97641	99546	100546	100573 100665 101369
102111	102230	102334	103337	103459	103583 103865 104888
105989	106187	106206	106319	106865	109009 109371 109824
114208	115179	115250	115303	116049	116326 116393 116552
117115	117778	118085	119116	119613	119957 120007 120343
121535	123543	123609	124348	126686	126809 127001 128157
128245.					

O książki dla Polaków na Dalekim Wschodzie.

Pisaliśmy już o Polakach na Dalekim Wschodzie syberyjskim, w pierwszym rzędzie w Chabonie, gdzie tworzą dość dobrze zorganizowaną kolonię, a nawet wydają własne piśmie polskie (obecnie dwa tygodniki). Nie należy jednak zapominać, że poza tym wielkim ośrodkiem, Polacy są rozsiadani po najdalszych zakątkach Dalekiego Wschodu, oddalonych od siebie o tysiące kilometrów, nad brzegiem Oceanu Spokojnego, na wyspach Syberyjskich, nawet na Filipinach. Ci Polacy są odcięci nie tylko od ojczyzny, ale także i od polskiego słowa. Łakną polskiej książki i gazety, a nie mają jej skąd otrzymać.

Dlatego też byłoby wskazane, aby ci, którzy po przeczytaniu abonowanego dziennika lub tygodnika, wyrzucają go jako niepotrzebny papier, lub którzy mają zbędne książki, cały ten drogocenny dla innych materiał wysłali rodakom na Dalekim i Najdalszym Wschodzie pod adresem organizatora czytelnictwa polskiego p. Władysława Sielskiego, zamieszkującego w stolicy wysp Filipińskich, Manilli.

Adres jest następujący: Władysław Sielski, 113 M. H. del Pilar, Manilla P. J. Azja — Filipiny.

Inwestycje Kolejowe w r. 1928-29.

W związku z rozpoczynającym się sezonem budowlanym, ministerstwo komunikacji ustaliło program inwestycji kolejowych na rok budżetowy 1928/29. Program ten obejmuje dalszy ciąg budowy linii Bydgoszcz—Gdynia, rozpoczęcie budowy linii Herby—Inowrocław, dokończenie linii Luck—Stojanów, rozbudowę stacji portowych w Gdańsku i w Gdyni, dalszą rozbudowę węzła warszawskiego, budowę szeregu dworców, domów mieszkalnych i gmachów administracyjnych.



Tak wygląda oryginalne opakowanie znanych tabletek

Aspirin,
środek usmierzającego bóle. Wstrzeżcie się bezwartościowych naśladownictw w innych opakowaniach.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

wzmocnienie mostów i nawierzchni, odbudowę szeregu zniszczonych przez wojnę mostów, dworców, magazynów, ładowni itp. Dyrekcje kolejowe otrzymały polecenie przeprowadzenia prac przygotowawczych do rozpoczęcia robót.

Przybyłko-Potocka w Pradze

Stoleczne pisma czechosłowackie jednogłośnie zachwycają się wielką sztuką aktorską naszej znakomitej rodaczki, p. Marji Przybyłko-Potockiej, świetnej artystki scen warszawskich, która gości w Pradze, gdzie na scenie Narodnego Diwadła owacyjnie była oklaskiwana w „Kochankach” Wacława Grubińskiego i „Madame Sans Gene” Sardou.

„Lidove Listy” piszą: „Osobisty wdzięk, podnoszony przez naturalność postaci i wyrazista koncepcja, przyczyniły się do wielkiego powodzenia p. Przybyłko-Potockiej”.

Dookoła sprawy nadużyć w „Orbisie”.

W związku z sensacyjnym aresztowaniem b. kontrolera ministerstwa komunikacji w „Orbisie” p. Tadeusza Dutkiewicza, dowiadujemy się, że nadużycia w tej instytucji datują się jeszcze od 1925 r. T. Dutkiewicz, jako kontroler ministerstwa powinien był dopilnować, aby sumy uzyskane ze sprzedaży biletów przez „Orbis” przekazywane były niezwłocznie (po potrąceniu 3 względnie 4 proc. prowizji) ministerstwu, a tymczasem sumy te obracane były na zgoła inne cele. Zadłużenie „Orbisu” w ministerstwie komunikacji stale wzrastało i obecnie wraz z odsetkami wynosi około półtora miliona złotych.

Przędza bawelniana i wełniana.

Na rynku przędzy bawelnianej tendencja słaba, ceny wskutek zmniejszającego się wciąż zapotrzebowania uległy dalszej niższe. Hurtownicy sądzą, że obecny brak ruchu stoi w związku z okresem przejściowym i sezonem letnim, gdyż do wyrobu towarów letnich zużywa się zawsze mniej przędzy. Warunki płatności w fabrykach i u hurtowników, kredyt wekslowy, sięgający 5 miesięcy. Ceny najbardziej poszukiwanych numerów kształtują się następująco: Za 1 kg. w centach amerykańskich: 24 — 1; osnowa — 79; 31 — 1; osnowa w paczkach 89; nici 32; 2 — 98. Ceny powyższe rozumiane są przy pokryciu gotówkowym. Przy pokryciu wekslowem dolicza się odpowiedni procent.

Na rynku przędzy chesankowej notują ceny wyższe ze względu na wyższe wełny na rynkach światowych. Warunki pokrycia w fabrykach, kredyt wekslowy do 6 000; za pierwszy miesiąc procentu się nie dolicza, za dalsze natomiast miesiące obliczane jest dyskonto w stosunku 15 proc. rocznie. Notują następujące ceny przy całkowitem pokryciu wekslowem za 1 kg. w dolarach: szewioty 20-I — 1.50; 24-I — 1.70; 28-I 1.95; 32-I — 2.20; czyste kamgarny 30-I — 2.90; 40-I 3.15; 52-I — 3.40 40-II — 3.15; 56-II — 3.50; 66-II — 3.90; 27-II — 4.20; 78-II — 4.50.

KRONIKA GRUDZIĄDZKA

W dniu imienia wina, emy;

Dziś: Środa, Zacharyszowi.
Jutro: Czwartek, Longinowi.
Wschód słońca godz. 5 m. 55. Zach. godz. 5 m. 37.
Wschód księżycy godz. 2 m. 51. Zach. 10 m. 10.

— **MUZEUM** ul. Lipowa 28 — otwarte w środy i soboty od godz. 12—2; w niedziele i święta od godz. 11—1.

— **BIBLIOTEKA** ul. Lipowa 28 — otwarta dla dorosłych i dla dzieci w dnie powszechnie od godz. 5—7.

— **CZYTELNIA** ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedziele i święta od godz. 4—7.

— **BIBLIOTEKA** ul. Bydgoska (Kane. parafjalna) w poniedziałki i czwartki od godz. 4—6.

— **CZYTELNIA** ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8.

— **BIBLIOTEKA** Małe Tarpo (szkoła) — otwarta w niedziele (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— **WYPOZYCZALNIA KSIĄZEK** przy Lidze Morskiej i Rzecznej, Lipowa 31 wejście z podwórza otwarta bywa w poniedziałek, środę i piątek od godz. 4—7. W tym czasie przyjmują się zapis nowych członków czytelników i członków Ligi Morskiej i Rzecznej.

— **POLSKI BIAŁY KRZYŻ ODDZIAŁ W GRUDZIĄDZU.** Biuro czynne codziennie (z wyjątkiem sobót, świąt i niedziel) od godziny 16-ej do 18-ej, w lokalu własnym przy ulicy Kunter-szyńskiej nr 1. (Sztab 16 dywizji piechoty). Numer telefonu: Forteczna 40.

— **PORADNIA PRZECIW-JAGLICZA** przy ul. Budkiewicza 27 otwarta w każdą środę od godziny 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— **BEZPŁATNA PORADNIA DLA PŁUCNOCHORYCH** przy ul. ks. Budkiewicza 27, czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 2—3. Porady lekarskiej udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 1—4.

— **STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM.** przy ul. ks. Budkiewicza 26, parter na prawo udziela bezpłatnie porad i wskazówek mat-

kom i kobietom ciężarnym.

Opiekunka zdrowia udziela informacji codziennie od godz. 3—5 popołudniu. Ogledziny lekarskie dla matek z dziećmi w poniedziałki i piątki od godz. 2—4, dla kobiet ciężarnych w środy od godz. 2—4.

— **PORADNIA RADJOAMATORSKA** otwarta we wtorki i piątki od godz. 17—18 w firmie „Rekord Polski“, Plac 23 Stycznia.

— **BIBLIOTEKA P.T.K.** czynna jest w każdy piątek od godz. 19—20, dla członków bezpłatnie.

— **PORADNIA WYCIECZKOWA P.T.K.:** Przed wyjazdem dobrze jest wiedzieć, choć cokolwiek o danej miejscowości. Wszystkim osobom i instytucjom, urządzającym wycieczki w okolice najbliższe i najdalsze zakątki naszego kraju, udziela poradnia wskazówek bezpłatnie. Zgłoszenia pisemne z opłaconą odpowiedzią i osobiste pod adresem „Polskiego Tow. Krajoznawczego“ — Oddział w Grudziądzu ul. Lipowa 28. Poradnia otwarta w każdy piątek od godz. 19—20 w Muzeum (Biblioteka P.T.K.)

Teatr Miejski.

„Don Juan“ — ceny niższe. W nadchodzący czwartek ukaże się poraż ostatni świetna sztuka Tadeusza Rittnera „Don Juan“ po cenach niższych od 80 gr. do 3.— zł. Abonament ważny procentowy. Wszyscy więc, którzy nie mieli sposobności być na tak oryginalnej sztuce jak „Don Juan“, winni skorzystać i na ostatnie przedstawienie tłumnie podożyć, tembardziej, że ceny miejsc niższe, a gra wykonawców koncertowa. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

„Moralność pani Dulskiej“, sztuka Gabrieli Zapolskiej, która na scenach polskich zdobyła rekord powodzenia, ukaże się u nas dwukrotnie: w sobotę i w niedzielę na wieczorowych przedstawieniach. Udział przyjmują pp. Mrowińska, Kossakowska, Mirska, Zbierzowska, Jaworska, Nowicka, Filecka oraz Wracki i Zięciakiewicz. Ta kultuńska komedia obecnie jest wznawiana na wszystkich polskich scenach i cieszy się olbrzymim powodzeniem.

Niedziela popołudniu „Mazepa“. Arcydzieło J. Słowackiego ukaże się poraż ostatni po cenach niższych od 50 gr. do 2.— zł., dając w ten sposób możności tak starszym jak i młodzieży zachwycać się piękną poezją niezapomnianego wieszczka. Po-

czątek o godzinie 3½. Abonament ważny bezprocentowy.

Poniedziałek „Kurant“. W nadchodzący poniedziałek jako w dniu Imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, w teatrze od będą się dwa uroczyste przedstawienia o godz. 3 popoł. i o godz. 7½ wieczorem. Jedno i drugie przedstawienie poprzedzone będzie specjalnymi przemówieniami, a artyści odegrają legendę z lat minionych „Kurant“, osnutą na tle wypadków wojny wszechświatowej i utworzenia się pierwszego Legionu Polskiego pod wodzą Józefa Piłsudskiego.

Kina.

— **KINO „APOLLO“** wyświetla od dziś przepyszny film pod tyt: „W siódlach życia“. Dramat erotyczny z najwybitniejszymi gwiazdami filmowemu, w głównej roli Lya de Fuiti, Lois Morau, Jack Mulhall, William Collier jr. — W drugiej części programu przychodzi na ekran pełna śmiechu i humoru komedia „Miłość z przeszkodami“, z znakomitym Sydeny'em Chaplinem. — Wkrótce prześliczny egzotyczny film „W pogoni za narzeczoną“.

— **KINO „ORZEŁ“** demonstruje od dzisiaj, poniedziałku, przepiękne dzieło sztuki filmowej w 12 aktach według słynnej powieści Dymitra Mereżkowskiego p. t.: „Dekabryści“ z gwiazdami filmowymi Stanisławskim i M. Maksimowem jako cesarzem Mikołajem I na czele. — Poza tem wielki film sensacyjny w 10 aktach p. t.: „Płonąca granica“ z Willjam Boyd w roli tytułowej.

— **WIOSENNY BIEG NA PRZELAJ** Olympji nie odbył się w niedzielę dnia 11 marca br. z powodu silnego mrozu; natomiast odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. o tym samym regulaminie, który został ogłoszony.

— **ZARZĄD KOŁA RODZINY WOJSK.** podaje do wiadomości ogółu członkiń następujące okólniki, przysłane przez zarząd naczelny w Warszawie:

1) Państwowy urząd wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego przy min. spr. wojskowych, organizuje w roku bieżącym szereg obozów wychowania fizycznego i przysposobienia kobiet do obrony kraju. Obozy te organizowane będą w dwóch grupach: a) grupa obozów letnich, żeńskich, wychowania fizycznego w Wągrowcu, w czasie od 1 lipca do 1 sierpnia br.;

b) grupa obozów letnich, żeńskich, przysposobienia wojskowego w Kościerzynie, w czasie od 3 lipca do 20 sierpnia br.

teatru.

„Don Juan“.

DRAMAT W 3 AKT. TADEUSZA RITTNERA. REŻYSEROWAŁ KAZIMIERZ OPALIŃSKI.

Zaplakala cała Polska w lipcu 1921 roku. Poszedł w mogilę człowiek, który się ciągle nią upijał, który ją pieśnią radosną krzepił i rozświecał: — Tadeusz Rittner.

I śliczne podzwonne napisał mu, również w kilka lat później zmarły, s. p. Władysław Rabski.

W swoich „Kartkach ulotnych“ pisze Rabski m. in. tak: „Rittner często myślał o śmierci i życie zwał poczekalnją, ale gdy przed kilku tygodniami wyjeżdżał w góry Gasteinu, mówił o życiu tak, jakby nie było czekaniem na pociąg do kraju wieczności. Mówił do mnie, że śni mu się „dramat kochany“, mówił, że nie będzie już „człowiekiem z budki sufletera“, który, kiedy wszyscy wyszli z teatru i wszystkie światła pogasły, włóczył się po scenie i rozmawiał z duchami poezji, lecz chciałby dać coś, niby „baterję elektryczną“ dla Polski...“

„Przez 20 lat był jakimś „szefem“ czy „radcą“ ministerjalnym nad Dunajem, przez 20 lat wiał się w trybach biurokratycznej maszyny Habsburgów, a potem nagle... Polka! Oszolomienie, krzyk szczęścia, sto problemów jak płomień, tysiąc szamotań w chaosie życia nowego, milion błędów, samobiczowań i nawet pytań, kasających jak pies, wgrzyzających się jak kwas siarczany: Czyśmy dorosli do życia?“

I w tym tragicznym zamęcie wolności przyszła na niego taka godzina cudu, że chciał być życia polskiego dzwonnikiem — on, który zawsze był z rzeczywistością skłócony i zbiegł z ziemi w krainę marzenia, — on,

który nagle poczuł się, jakby dłużnikiem wobec własnej ojczyzny i chciał ją „baterją elektryczną“ zapalić...

„I nagle jemu, co go niezawsze rozumiano a często z laski tylko oklaskiwano, śni się wielka pieśń o Polsce. Lecz, zanim tak śpiewać zaczął, przyszła śmierć. Umiera biedny, opuszczony, umiera „w małym domku“. A tajemnicę swej pieśni zaniósł przed tron Boga i uczynił z niej modlitwę o szczęście własnej ojczyzny...“

W żadnej sztuce Rittnera niema koturnu tragicznego. Żadna z nich nie krzyczy i miedzianym krokiem nie wchodzi na deski teatru. Ich ból jest przedziwnie wstydlivy i ciągle się trochę uśmiecha, a nawet drwi, jakby sam siebie chciał oszukać, sam sobie wyperswadować, że to wszystko jest tylko poczekalnją życia, a pociąg wieczności już gwizdże!

Ktoś z krytyków, zwiedziony ironją Rittnera, przykleił do niego etykietę: „Polski Shaw“ i stł innych powtórzyło za nim nazwisko kpiarza angielskiego. Głupstwo, jedno z wierutnych głupstw, promenujących beczelnie po kilometrowych szpaltach krytyki teatralnej w Polsce! Bo niema w całej literaturze świata drugiego pisarza, któryby tak obey był indywidualności Rittnera, jak Shaw, Shaw — kaznodzieja, Shaw — trybun uliczny, Shaw — grabież brawurowy, Shaw — atleta literatury, Shaw, który ścisła tak mocno że słycać łamanie kości. Shaw, rozkochany w karykaturze i grotesce!

A Rittner się tylko uśmiecha. Jego ironja chodzi po scenie na gołychch nóżkach. Ani to apostoł, ani kpiarz, ani pogromca. Styl formowany przez Wiedź, barwy, jakby mgłą przysłonięte, dźwięki, jakby poduszkami puchowymi stłumione. I zawsze na dnie duszy jakieś ostatnie słowo tajemnicy, którego się ludziom nie mówi, o które poeta jest zazdrosny i w które sam się wpatruje z zadziwieniem dżajem.

Takie jest piękno Rittnera w najlepszych i najlżejszych jego dziełach, takie właśnie i to najmocniejsze jest w „Don Juanie“.

W takich sztukach zdaje egzamin autor i aktor.

Wieczór sobotni w Teatrze Miejskim należał do wyjątkowych. Po całej widowni poszedł nowy duch, mocny wiara, grzejący jak słońce, rozrodczy jak wiosna. Nie widziało się już bladych uśmiechów ani hektycznych rumieńców. Cudna przemiana!

Ale bo też ze sceny powiało coś, czegośmy już dawno nie odczuli. Coś, co budziło jak najczulszą kochankę, coś, co brało w ramiona silnie i namiętnie, coś, co prowadziło nas przez nieznane dotąd krąganki do zniecha Wielkiej Sztuki.

W takich chwilach można zapomnąć o wszystkim i darować poprzednie ustęski, przebaczyć wiele dawnych błędów. Takie chwile wyłaczają duszę, serce i rozum. Takie chwile wzniesają najdroższe echa i wspomnienia, kołyszą najcudniejszym nastrojem.

Nie wiem dokładnie, gdzie szukać powodów? Czy w szczęśliwym i zbawiennym pomysle dyrekcji, czy może w wetyzmie wobec Rittnera, czy w drogocennych i prawie że poraż pierwszy tak bożnie odsłoniętych pierwiastkach głębokiej kultury i wysokiego artystycznego grających, czy też w prześlicznych dekoracjach?

Wiem tylko to, że „Don Juana“ wystawiono już nie ze starannością, ale z jakąś niezwykłą gorącą pieczołowitością. Wszystko tam było troskliwie obmyślane, skrupulatnie wyreżyserowane i sumiennie wykonane.

Teatr Miejski wziął pełny rewanż za parę ostatnich niepowodzeń i niedociągnięć repertuarowo-artystycznych i dał sztukę, powołaną całkowicie do stanowienia przez czas długi wzorowego widowiska teatralnego z zakresu wysokiej marki literatury scenicznej.

„Don Juan“ musi się utrzymać na reper-

Rodzina wojskowa prosi o zgłaszanie się kandydatów na wyżej wymienione obczy.

2. Wydział wychowania fizycznego przy naczelnym zarządzie zawiadamia członkinie Rodziny Wojskowej, że w dniach 18 i 19 marca odbędą się pierwsze kobiece zawody strzeleckie, organizowane przez kobiecy klub strzelecki. Członkinie Rodziny Wojskowej proszone są o zgłaszanie się piśmiennie do sekretariatu generalnego Rodziny Wojskowej, wydział wychowania fizycznego, Warszawa, Mokotowska 19 m. 11.

Blizszych informacji udziela sekretariat Rodziny Wojskowej w poniedziałki od godz. 15.30 do 17.30 (koszary gen. Hallera, ul. Lipowa, 16 p.a.p.)
Zarząd Rodziny Wojsk.

— PODZIĘKOWANIE. Łaskawym ofiarodawcom i wszystkim, którzy swoją obecnością na „podwieczorku“ wydanym na cele IV grudziądzkiej drużyny harcerskiej w dniu 10 marca 1928 r., przyczynili się do jego urządzenia i uświetnienia, jakoteż J.-Wielm. Paniom inżynierowej, W. Boberskiej, profesorowej J. Piwowarczykowej i inżynierowej E. Szymanderskiej, za wydatną i ofiarną pomoc, składamy serdeczne podziękowanie. — Opiekunowie IV. grudziądzkiej drużyny harcerskiej. (—) Nelly Niemiecowa, Emil Mazurski.

— W SPRAWIE ODZNAKI FRONTU POMORSKIEGO. Wzywa się niniejszym wszystkich tych, którzy się zgłosili w sprawie odznaki Frontu Pomorskiego a nie wpłacili 6,50 zł. aby sumę tę uiszcili na ręce prezesa placówki Związku Hallerczyków p. Kaźmierskiego, ul. Koszarowa 2.

Szczególnie uprasza się o zgłoszenie pp.: 1) Antoni Jabłoński, 2) Jan Gorlewicz, 3) Adam Łaszewski, 4) Bernard Cywiński, 5) Jan Ziebiński, 6) Franciszek Block i 7) Ignacy Chudyszewicz.

Wszyscy ci, którzy opłatę uiszcili, otrzymają odznakę na uroczystym zebraniu placówki Związku Hallerczyków, które odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. w lokalu p. Arendta przy ul. Lipowej 19 o godzinie 4-tej popoł. Uroczyste wręczenie nastąpi przez prezesa placówki Zw. Hallerczyków.

Odznaka Frontu Pomorskiego, zatwierdzona przez Min. Spraw Wojsk. z dnia 10. 12. poz. 382 Dziennik Rozkazów Wojskowych 39 25, przysługuje tym osobom, oddziałom, instytucjom, które brały czynny udział w objęciu Pomorza w czasie przygotowawczym w roku 1919 (Straż Obywatelska, Straż Narodowa i inne) oraz w czasie wmarzu wojsk polskich pod dowództwem generała broni Józefa Hallera, w roku 1920 do 25 marca tegoż roku włącznie.

Zaznacza się zarazem, że podania o przyznanie odznaki honorowej Frontu Pomorskiego należy złożyć u prezesa placówki Związku Hallerczyków p. Kaźmierskiego, ul. Koszarowa 2. Cena za odznakę oraz legitymację wynosi razem 6,50 zł.

tuarze, co najmniej jeszcze przez tydzień. Wart jest tego pod każdym względem. Takiej pracy twórczej, takich wysiłków — nie można ani zlekceważyć ani zmarnować.

Do powodzenia sztuki przyczyniła się przede wszystkim reżyserja p. K. Opalińskiego, który wydobyl z dramatu wszystko, co można było przekształcić w ruch, w działanie, w emocję.

Aktorsko rzecz wypadła bardzo poważnie. Do dramatu Rittnera wciągnięto na wybitniejsze sily. Don Juana grał p. Wrącki. Czy grał? Nie! On był nim w każdym calu w każdym pociągnięciu, w każdym słowie. Ta rola p. Wrąckiego zasługuje na osobne studjum, tyle w niej pierwiastka twórczego, takie odczucie prawdy psychologicznej, taka rozrzutność w szczegółach i taka ściśłość logiczna w całości.

Pelnie wyrazu znalazła postać sekretarza i powiernika hrabiego, w interpretacji p. Tańskiego. Scera obłąkania, odtworzona świetnie, wywarła potężne wrażenie.

P. Opaliński, jako stary profesor ginekologii, brat hrabiego, dał znakomity obraz, pełen taktu i umiaru.

Wspierała była p. Zbierzowska w roli Krystyny. Cicha tragedia dumnej kształtlan-ki wyradła szczerze i wzruszająco.

P. Jaworska ujmowała dobrzei checiami i swoim przyjemnym urokiem indywidualnym.

Bardzo dobrze wyszła p. Filicka w roli zakochanej Hani, uwydatniając swobodnie i naturalnie prostotę i na wność wiejskiego dziewczęcia.

Tak wystawiono i zagrano u nas „Don Juana“. Obv nieśmiertelność i wieczność tej postaci, stała się odciecznia nieśmiertelnego i wiecznego powodzenia teatru dyr. Czarnckiego.
— j. k. —

które należy wpłacić przy złożeniu podania. Do listów z zapytaniami o informacje należy dołączyć znaczek pocztowy na 15 gr. Listy bez znaczka pozostaną bez odpowiedzi.

— POLSKI BIAŁY KRZYŻ. W piątek dn. 16 marca br. o godz. 4 popoł. w lokalu własnym P. B. K., ul. Kunterszyńska 1 (sztab dywizji), odbędzie się zebranie sekcji nauczania. Przedmiotem obrad będą sprawy związane z dostarczeniem pomocy technicznej na pierwszym i drugim stopniu nauczania.

— URZĘDNIKY SKARBOWI. Wczoraj odbyło się walne zebranie urzędników skarbowych. Sprawozdanie ustępującego zarządu złożył dotychczasowy prezes p. nac. Solman. W wyborach do zarządu prezesem został p. nac. Rozborski.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa pomocy lekarskiej dla urzędników, którzy oddawna już żądają, aby mieli wolność wyboru lekarza, a nie musieli leczyć się tylko u jednego lekarza, który mimo woli nie może sprostać zadaniom, wobec licznej rzeszy urzędników.

Zebrańi pożegnali równocześnie wyjeżdżających na stałe do Warszawy p. nac. Solmana.

— ZW. LEGJONISTÓW POLSKICH. W ub. poniedziałek odbyło się organizacyjne zebranie Legionistów, którzy zgromadzili się bardzo licznie w hotelu „Pod Złotym Lwem“. Po omówieniu zasadniczych spraw organizacyjnych, przystąpiono do wyboru zarządu, którego prezesem wybrano jednogłośnie znanego publicystę p. Stanisława Jasińskiego, skarbnikiem naczelnika okręgowej komisji ziemskiej p. Antoniego Barnata, sekretarzem redaktora Kazimierza Rendeckiego, kierownikiem działu opieki Zygmunta Kalkszaina, kierownikiem działu pomocy Czernaka, kierownikiem działu ekonomiczno-społecznego porucznika Henzlera.

Najbliższe posiedzenie zarządu odbędzie się w srodę dn. 14 bm. Adres tymczasowy Zw. legjonistów polskich: Grudziądz, ul. Groblowa 22, Stanisław Jasiński.

— ZNALEZIONO w ubiegły piątek rano na Tuszewskiej Grobli portmonetkę z mniejszą kwotą pieniędzy. Odebrać można u p. Wieczorka, Tuszevska Grobla 44 III p. prawo.

Życia naszych Towarzystw.

(rt) Podoficerom Rezerwy koła Grudziądz podaje się do wiadomości że zebranie plenarne, które miało się odbyć w dniu 15 bm., ze względu na odbywającą się misję, odbędzie się w czwartek dnia 22 bm. w hotelu Kellasa. Zarząd.

(rt) Sekcja piłki nożnej Tow. Sport, Olympia podaje do wiadomości, iż w czwartek dnia 15 bm. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w lokalu klubowym p. Dominikowskiego przy ul. Strzeleckiej pogadanka, na którą wszyscy członkowie bez wyjątku stawić się winni ze względu na zawody o mistrzostwo Pomorza. Pogadanka ma cel ten, że każdy członek musi powtórnie własnoręcznie podpisać deklarację zgłoszenia do Związku, gdyż bez powtórnego zgłoszenia zawodnika w związku, nie może on brać udziału w meczach o mistrzostwo.

(—) Krakowski, kier. sekcji.

(rt) Baczość Tow. chóru męskiego „Echo“! Podaje się druhom do wiadomości, że lekcje śpiewu z powodu odbywającej się obecnie misji św., do czasu ogłoszenia odbywać się nie będą. Zarz.

Na sezon wiosenny
poleca w wielkim wyborze
Północzochy
Bieliznę damską i męską
Manufakturę
Towary Krótkie
Hafty
Walerja Jaster, Grudziądz
Toruńska 12. Toruńska 12.
Skora i rzetelna obsługa.

Gospodarka rabunkowa w naszych lasach.

Od pewnego czasu toczy się w prasie naszej ożywna dyskusja na temat korzystania z naszych bogactw leśnych. Coraz liczniejsze są głosy, które namiętnie wprost sprzeciwiają się wyrobem w dotychczasowej wysokości twierdząc, że ich obecna objętość równa się gospodarce rabunkowej w całym tego słowa znaczeniu. Inni zaś są innego zdania...

Aby obecny stan wyświetlić zupełnie obiektywnie, o ile to jest wogóle możliwe na zasadzie będących do dyspozycji danych statystycznych, postaramy się przedstawić korzystanie z lasów. Jako podstawę naszych rozważań wzięliśmy tymczasowe dane Głównego Urzędu Statystycznego dla naszego eksportu w 1927 r. i wypośredkowaliśmy następujące cyfry:

sortyment	tonn	m³*)
Papierówka	1 272 902	czyli 3 304 468
Kopalniaki	1 099 205	„ 2 498 073
Kłody i dłużyce	1 451 679	„ 3 224 261
Bale, deski iłaty	2 005 222	„ 7 591 766
Słupy telegraficzne	64 493	„ 146 612
Podkłady	258 768	„ 408 519
Wyroby bednarskie	37 691	„ 117 733
Meble wszelkie	6 054	„ 34 452
Forniery	21 584	„ 203 243

6 426 459 czyli 17 529 127

Według planu rębego Polska produkuje rocznie 23,5 milj. m³ drewna zarówno użytkowego jak i opałowego. Po potrąceniu od tej ilości 17,5 milj. drewna, które wywiezione zostało w mniej lub więcej uszlachetnionej postaci zagranicę, otrzymujemy na pokrycie zapotrzebowania krajowego 6 milj. m³, w tem 3,6 milj. m³ użytku.

Jest przecież wiadome, że zapotrzebowanie krajowe pozostaje jak dotychczas bardzo nieznaczne, gdyż brak jest kapitału inwestycyjnego. — Skutkiem tego najpoważniejsza część drewna użytkowego idzie zagranicę.

W ubiegłym roku kalendarzowym otrzymujemy jednak cyfrę zużycia drewna na głowę ludności w wysokości 0,13 m³, biorąc za podstawę te wyżej wypośredkowane 3,6 milj. m³ drewna użytkowego, pozostającego w kraju. Konsumcja w wysokości 0,13 m³ na głowę wydaje się nam jednak nieprawdopodobną i zama'a. Z drugiej zaś strony nie mamy żadnych danych gę do spożycia krajowego. Według rachunku prawdopodobieństwa jednak stwierdzić wypada, że w roku ubiegłym etat rębny poraz pierwszy został prawdopodobnie przekroczony. O katastrofalnych rozmiarach korzystania z naszych lasów niema jednak mowy, gdyż w takim razie cyfry eksportowe musiałyby być również katastrofalne. W 1927 roku mamy taką

*) drewna na piuz

sytuację: największe napięcie eksportu a tylko nieznaczna jak dotychczas konsumcja krajowa. Rozwój zapotrzebowania krajowego był niemożliwy, gdyż, jak już wyżej zaznaczyliśmy, jest zaduży brak kapitału a w dodatku ceny surowca u nas poszły wyżej, aniżeli na to pozwalają nasze skromne stosunki polskie. Niestety sytuacja tak się kształtuje, że drewno staje się dla nas samych luksusem, na który sobie narazie nie możemy pozwolić. Ceny krajowe kształtują się w wysokości parytetu eksportowego i nikt nie może sobie wobec tego na to pozwolić, by stać się większym konsumentem drewna. Większe zapotrzebowanie mają P.K.P. i kopalnie nasze. P.K.P. ograniczały jednak jeszcze w roku sprawozdawczym do minimum, a kopalnie błora — jak wiadomo, sortymenty mniej szlachetne, czyli kopalniaki, których ilość może być tak jak na nasze stosunki polskie jeszcze dowolnie powiększona.

Z cyfr powyższych więc jeszcze właściwie całkiem nie wynika, że ustalony przez Ministerstwo Rolnictwa etat rębny został przekroczony. Istnieje jednak prawdopodobieństwo, które nie ma jeszcze nic wspólnego z rozgłaszaną katastrofą.

Te wszystkie po części nierealne wersje powstają prawdopodobnie z tej przyczyny, że wyręby czyste dokonuje się często tam, gdzie się ich najmniej spodziewano. Przyczyną tego jest zmiana czy to struktury społecznej czy też prawnej drogi komasacji, parcelacji i likwidacji serwitutów, co w konsekwencji pociąga za sobą inny podział gruntów. Z chwilą jednak, kiedy te w ustawach przewidziane zmiany zaczęły skutkować na całej linii, obostrzone zostało też nasze ustawodawstwo leśne. Od początku bieżącego roku gospodarczego (leśnego) mamy przymus zgłaszania planów zagospodarowania lasów niestanowiących własności państwa, a właśnie tu odbywała się najsilniejsza eksploatacja. Kary za nieprawne cięcia zostały ostatnio znacznie obostrzone.

O ile chodzi o lasy państwowe, to tam jest zapewniona ciągłość gospodarki. Nadmierne cięcia w dyrekcjach zachodnich, spowodowane klęską sówki, wyrównane zostały ograniczeniem wyrębów w innych dyrekcjach L. P. W.R.

Wiadomości z Pomorza.

NOWY LEKARZ W RADZYNIU.

Osiadł w naszym mieście i już urzęduje p. dr. E. Zieliński jako lekarz. P. dr. Zieliński praktykował kilka lat w szpitalu w Grudziądzu, skąd duża część pacjentów z powiatu zna go i ceni. Miejskanie nowego lekarza znajduje się przy ul. Dąbrowskich, w tym samym domu, w którym praktykował jego poprzednik, p. dr. Zawadzki, który się wyprowadził

KRONIKA TORUŃSKA

Zauk moralności w Niemczech.

Najnowsze dane statystyczne wykazują, że Niemcy osiągnęli ostatnio smutny rekord światowy samobójstw. 12 do 14 tysięcy ludzi rocznie dobrowolnie kończy tam życie.

Głównymi przyczynami, popychającymi tak wielką ilość osób w objęcia samobójczej śmierci, są warunki życia gospodarczego.

Na drugim miejscu w tej statystyce samobójstw stoją Czechosłowacja i Węgry, gdzie również cyfry samobójców osiągają dużą wysokość. Pokazną ilość samobójstw wykazuje Gdańsk, gdzie przypada 23 samobójstw na 100 tysięcy mieszkańców. Te same cyfry statystyczne dotyczą Szwajcarii, a w Austrii przypadają 22 samobójstwa na 100 000 mieszkańców.

W innych państwach cyfry te są już znacznie mniejsze, we Francji przypada 17 samobójstw na 100 000 mieszkańców, w Estonii — 15, w Szwecji, Danii — 14, w Finlandii — 11, a w Anglii tylko 10 samobójców na 100 000 mieszkańców, w Luksemburgu i Holandji — 6, to samo w Norwegii, na Litwie tylko 5, na Łotwie 4 i to samo w Hiszpanji.

Szkoda, że dotychczas u nas w Polsce nie przeprowadzono takiej statystyki, zdaje się jednak, że ilość samobójców przedstawia się u nas dosyć pokąźnie, chociaż ustępuje bezwzględnie cyfrom wykazanym przez statystyki w Niemczech, na Węgrzech i w Czechosłowacji.

Humor.



NIE MARTW SIĘ...

Mąż: Moja droga, te twoje stroje mnie zmarzną! Co będzie, gdy mnie nie stanie?
— Nie martw się, mężusiu, już ja sobie bez ciebie jakoś poradzę...

♂ **SEKRETARJAT STANU ŚREDNIEGO** Kolo FORUŃ mieści się w lokalu „Ekspozytury Gońca Nadwiśl. w Toruniu przy ul. Św. Ducha 13

♂ **MUZEUM MIEJSKIE** (w ratuszu) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11—13 i od 6—7 wieczorem.

♂ **KSIĄZKA MIEJSKA IM. KOPERNIKA** (Wysoka 12, tel. 940), otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9½—12 i od 16—19½

♂ **BIBLIOTEKA T. C. L.** przy ul. Wysokiej nr. 12 (narter na lewo) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11—13 i od godz. 15.30—18.30. — Filja na Jakóbskim przedmieściu (Lubicka 44 str.) czyni tylko w niedziele od 14—15

♂ **BIBLIOTEKA WOJSKOWA D. O. K. I BIBLIOTEKA WIEDZY WOJSKOWEJ** (przy ul. Żeglarskiej, obok kasyna garnizonowego) — otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wypożyczalnia książek od godz. 15 do 20-tej, czytelnia czasopism od 15—21-tej.

Z Teatru Pomorskiego.

W środę dnia 14 bm. o godzinie 8-mej wieczorem premiera jednej z najciekawszych komedji znakomitego węgierskiego autora Holnera p. t.: „Oficer Gwardji“, która w 3 doskonale zbudowanych aktach, przeplatanych niezwykle komicznymi sytuacjami, rozwiązuje problem trójkąta małżeńskiego, w którym mąż i kochanek są w jednej osobie. Tytułową rolę w tej sztuce grać będzie p. Jerzy Rygiel, który zarazem prowadzi reżyserję. W roli żony wystąpi p. Wanda Jerzmanowska, krytykę kreuje p. St. Orzechowski, w dalszych rolach wystąpią pp. Chrzanowski i Bojarska.

W czwartek 15 bm. o godzinie 8-mej wieczorem z powodu zjazdu rolników po cenach zniżonych od 20 gr. do 2.40 zł. doskonała krotoczwila Ruskowskiego p. t.: „Wesele Fonsia“.

Repertuar kin w Toruniu.

♂ **KINO „PAN“.** Dziś poraz ostatni wspaniały film p. t.: „Martwy węzeł“ (Człowiek bez rąk) z udziałem wybitnych artystów scen polskich z łaskawym udziałem pp. Oficerów i Funkcjonariuszy Policji Państw. oraz 1-szego pułku strzelców konnych pod dowództwem rotmistrza Wojtowicza. Codziennie specjalny występ głównego bohatera tego filmu J. hr. Plater-Zyberka. W 10 wielkich aktach.

♂ **KINO „ŚWIATOWID“.** Dziś ostatni raz wielki erotyczny dramat w 12 aktach, odznaczony złotym medalem w Wiedniu za wysoki poziom artystyczny pod tyt. „Miłostki“, według słynnej sztuki Artura Schnitzler'a. Tragedja dziewczyny, którą zdruzgotala pierwsza wielka miłość Film pozostawiający wszędzie niezatarte wrażenia! W rolach głównych: czarująca Vivian Gibson, kusząca wiośnianna i młodzianka Ewelina Holt oraz Henry Stuart.

♂ **SPRAWOZDANIE** z głównego targu na konie, bydło rogate i trzodę chlewną w Toruniu z dnia 8 marca 1928 r. Spędzono na targowicy miejskiej przy rzeźni: 545 koni, 107 krów, 20 świń tucznych, 69 warchlaków, 137 prosiąt.

Placono: konie starsze 75—150 zł., robocze 400 do 500 zł., dobre 650—850 zł., lepsze i materj. hodowl. 900—1200 zł., krowy starsze 300—400 zł., krowy dojne 450—600 zł., trzoda chlewna: świnię 50 kg 75—85 zł., warchlaki poniżej 35 kg 40—50 zł., powyżej 35 kg 55—65 zł., prosięta za parę 30—50 zł.

♂ **Z TEKI POLICJANTA.** Przytrzymał 1 osobę za przedstawienie się za urzędnika policyjnego, 2 za kradzież i 1 za ukrywanie się przed wymiarem kary sądowej.

Kradzież naczyńa nieustalonej dotąd wartości na szkodę lecznicy miejskiej w Chelmieży wykryto.

Kradzież ubrania wartości 60 zł. na szkodę Halbeka z Torunia wykryto.

Sprawcami tych kradzieży są T. P. i N. A. z Torunia.

Dnia 10 bm. o godz. 16-tej w ul. Grudziądzkiej zasłabł nagle Jan Szafranski lat 18, zamięskaly w Golubiu, którego odstawiono do lecznicy miejskiej. Sz. przybył do Torunia w poszukiwaniu za pracę.

Dnia 11 bm. o godz. 7-mej znaleziono w rowie przy ul. Chrobrego Hoffmann Gretę lat 28, zamięskala przy Chelm. Szosie 60, która w stanie nieprzytomnym odstawiono do lecznicy miejskiej. H. zagraża wskutek odmrożenia odjęcie nóg i rąk.

Nie popieraj polskim Nie groszem obcych

STANISŁAW JASIŃSKI.

Prawa nasze na ziemi halickiej.

Leonowi Sobocińskiemu poświęca autor.

Wojna Chrobrego z Rusią — pisze Józef Szujski — ma u naszych kronikarzy pozór pięknego heroicznego epizodu. Kijów, ogromne i niesłychanie bogate miasto, świecące dachami czterysty cerkwi, skarbnica tyloleńskich lupów wariagskich, wpadło w ręce Chrobrego od kilku zamachów jego zwycięskiego miecza.

Rycerska buta piętnuje każdy czyn Chrobrego w ruskiej stolicy, ale nie masz śladu okrucieństwa. Wprawdzie siostra Jarosława musi dzielić loże zdobywcy, ale i duchowny nawet Gallus i Cholewa nie gorszą się tem bynajmniej i opowiadają rubaszny żart Chrobrego przy wjeździe do Kijowa: „Uległa złota brama, ulegnie i Rusinka“.

Okrucieństwa, podłość, tchórzostwo, niewdzięczność, cechują wyłącznie wariagskich kniazów rodzinę. Jarosław, ów uczony i piśmienny książę, ucieka dwakroć haniebnie przed Bolesławem, a gdy ten Kijów zdobywa, on sobie nad wodą ryby łowi. Świętopelk, zabójca braci, zdradza sprzymierzeńców i morduje załogi polskie. Niema wątpliwości, że jeszcze za bytności Chrobrego w Kijowie zdradzieckie knul zamiary, że te knowania może Chrobrego do powrotu skłoniły. Kijów dostał się w ręce Jarosława, ale myśl szerzenia cywilizacji na wschodzie pozostała w Polsce jako tradycja czasów Bolesławowych, a później w życie przeszła.

Lecz to były czasy nazbyt odległe, chociaż już wtedy dziwnie przejrzyście ujawnia się postąpienie Polski na Rusi, którego dalszym etapem twórczej pracy i misji dziejowej będzie deklaracja poza aktem horodelskim z 1413 r., Zygmunta Augusta z roku 1564, mocą której Zygmunta August, wiedząc, iż „posługa Rzeczypospolitej a wypełnienie powinności na wieki wszędzie dobrze

słynąć musi“, — „z tej przyczyny, zaniechawszy wszelkiej dziedzicznej sukcesji na ziemi litewską, jeśliby która tak nam samym jako potomstwu naszemu należała, dobrowolnie Rzplitej, a tej sławnej Koronie Polskiej, odstepujemy i wyrzekamy się na wieczne czasy“.

„Stanowimy: iż inaczej, dali Bóg, ani rozumiemy, ani rozumieć możemy, jedno że te obce państwa, od dawnych czasów, jeszcze za pradziadków naszych w jedno złączone są, a w takie jedno iż nie tylko w jeden animusz, albo w jedną myśl, w jedną zgodę, w jedną miłość, w jedną spólną przyjaźń, acz i to wszystko tak jest, ale też k temu w jedno ciało, a ciało nie różne, nierozdzielne, jako przywileje spólne, stare omawiają, spojone są“. „Tak też dwie Rzeczypospolite być nie mogą, ale jedna Rzplita z tych narodów spojona“.

Tak wyglądała owa fantazyjnie dziś rozumiana federacja Litwy — nie Litwinów, lecz obszarów W. X. Litewskiego z Rzplita polską. Była to prosto unja, połączenie dwóch terytorjów państwowych, złączonych już dynastycznie, we wspólne ciało państwowe — Polskę, poddanie się dobrowolne jednego państwa — Litwy wpływom i wyższej kulturze polskiej. Zastrzeżono jedynie nie Litwinom, którzy nie posiadali własnej kultury, lecz Rusinom statut litewski w sądownictwie i język ruski w sprawach wewnętrznego stosunku z władzami; jako państwowy obowiązywał język polski. Zastrzeżenia te omówione zostały w akcie, przywracającym Xięstwo Kijowskie i Ziemię Ruską — w aktach politycznych późniejszych nawet o żadnej „Ukrainie“ i „narodzie ukraińskim“ mowy nie było. Nazwy te sfalsyfikowane zostały przez Austrię dla celów politycznych, a przez część naszych, goniących za postępem publicystów, lekkomyślnie kolportowane.

X. Kijowski stanowiło sześć W. X. Litewskiego, akt przeto powyższy „Ziemię i W. X. Kijowskie“... „od posłuszeństwa, władzy, powinności i rozkazowania W. X. Litewskiego na wieczne czasy wyjmujemy i wolnymi czynimy i ku Królestwu Polskiemu jako równych do równych, a wolnych do wolnych ludzi... jako pierwszemu, prawdziwemu, a własnemu ciału jej, a głowie, w społeczność, w część, w własność i w tytuł Korony przywracamy“.

Zatem i z Rusią nie było żadnej federacji, tylko inkorporacja oparta na prawie posiadania i przywrócenia tych obszarów do równości i wolności obywatelskiej, jednako i obowiązującej dla wszystkich obywateli.

O Rusi halickiej mowy nigdzie nie było, bo drogą dynastyczną i podboju stanowiła oddawna nierozzerwalna część Rzplitej polskiej jako Ruś Czerwoną.

Zresztą niżej o tem, Rzućmy jednak przedtem jeszcze okiem na Ruś Kijowską i posłuchajmy głosu historyka naszych kresów wschodnich, a zarazem tych kresów wybitnego znawcy Franc. Rawity-Garchońskiego:

„Dzięki temu, że kraje od Słuczy i Prypeci ku morzu Czarnemu były prawie pustynią i oprócz kilku zamczków obronnych, w których skupiało się trochę życia, był „przespiecznym wychowaniem zwierząt“; dzięki bezpośredniemu zetknięciu się z koczowniczymi Tatarów, dopływ obcej krwi i warunki życia wytworzyły bujny, samowolny i rozbójniczy charakter ludności. Powstały dwie wielkie warstwy społeczne: jedna samowolna, niezależna, próżniacza, prawie nie osiadła i do zwady skora, druga — rolnicza. Pierwsza — kozacy — ciągnęła za sobą drugą — ludność rolną. Równocześnie z tem łatwość życia i łatwość zubożenia się przyciągała w te strony z różnych państw sąsiednich najbubniejszą, najswawolniejszą żywyli które tu, w dzikich stepach ginęły. Była to kolonizacja przypadkowa. Od końca 16-go wieku, kiedy poczęto rozdawać pustynię wielkim panom polskim, dało to powód do nadania innego charakteru kolonizacji — wyłącznie rolniczej. Otwierała się świetna przyszłość przed Polską. Niezmierne bogactwo tych krajów, głównie od Słuczy i Prypeci począwszy ku południowi, przeciętych Dniepre, Bohem, Dniestrem, ścigało tu ze wszech stron Polski najenergiczniejszych, najwytrwalszych pracowników. Obok kolonizacji rolniczej, jako dodatniej pracy społecznej polskiej i ruskiej, rozwijać się począł wród wewnętrzny Rusi, trucizna wszczepiona przez Tatarów w organizm ruski — Kozacyzna. Wród rozrastał się z dniem każdym i zakażał młody, pelen świeżości i życia organizm ruski, wyłącznie ludowy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zamiast zawiadomeń.

O zaręczynach naszej najstarszej córki

Marji
z panem

Oswaldem Schultzen,
kupcem z Grudziądza, mamy zaszczyt uprzejmie zawiadomic

A. Kopczyński z żoną
Teresą z domu Bunn.

Grudziądz w marcu 1928 r.
Lipowa 85

Marja Kopczyńska
Oswald Schultz
zaręczeni

SMALEC amerykański

najlepszy po gwarancji iunt zł. 1.65

wszelkie inne towary kolon. sprzedajemy w sklepach po cenach hurtowych
Br. Murawski, Grudziądz, Wybickiego 26 i St. Murawski, Łas n.

Ogłoszenie p. Alfonsa Paćko, że w moim lokalu dzieją się nadużycia cen nie po ega na prawdzie. Ceny u mnie są wywieszona i tychże stolowi ściśle się trzymają, a że są niższe jak gdzie indziej wszyscy o tem wiedzą. Przeciwi Alfonsowi Paćko zrobiłem doniesienie karne do Prokuratorji.

Franciszek Szydzik.

Kupując tołacę wysokie ceny za

brylanty, złoto, srebro, platynę o rączki, łańcuszki, srebrne noże, widelce, łyżki, ta że polamane, zegarki całe i polamane, sztuczne zęby również i uszkodzone.

Pracownia jubilerska - zegarm strzowska wykonuje wszelkie prace po bardzo niskich cenach.

B. PAPIER - GRUDZIĄDZ
Mickiewicza 21, I pietro naprzeciw poczty.

Znawcy piją tylko

herbatę cejlońską
„Japończyk“

Polecamy gatunki
„Gwiezda Japonji“, „Nadzwyczajna“, „Nr 17“ i w blaszankach czerwonych oraz luzem

Dom Wysyłkowy „Polimyo“
St. Lotysz i Ska., Grudziądz
ul. Pańska 25. Telefon 39.

2 dębowe stoły
wymiaru 200x70 cm i 15 dębowych krzesel stylu zakopaniańskiego, tanio na sprzedaż. K. Kocinski 59 parter lewo.

Hurtownie



Hurtownie

Gdyńska-Grudziądzka Fabryka Konserw Rybnych

J. n. Welhs i S-ka

Telefon 44. GRUDZIĄDZ, ul. Forteczna 14. Telefon 44.

Poleca po cenach konkurencyjnych, pierwszorzędnej jakości

konsery rybne jak: sprotki w oliwie, kilek rewełskie, mostki w occie winnym, węgorz w galarecie, sędzcie smażone bez głowy i z głową, sędzcie zwjane (Romops) sędzcie „Bismarcka“, sędzcie smażone, m. nogi, smażone sędzcie delikatne w różnych sosach i wszelkie inne gatunki. Marka ochronna „LACARNIA MORSKA“. OBSŁUGA AKURATNA I RZETELNA. DOSTAWA NATYCHMIAST. CENNIKI WYSYLA SIĘ NA ZYCZENIE ODWROTNIE.

Poszukujemy także przedstawicieli na prowincję.

Poszukujemy także przedstawicieli na prowincję.



IDEALNA KAPIEL BALAMICZNA

WZMACNIAJĄCA

Tanio! Okazyjnie! Tanio!

Najnowsze damskie suknie typosowe, aksamitne i jedwabne już od 12.—, 16.—, 20.— do 50.— złotych. Modne kapelusze damskie już od 3.—, 5.—, 8.— 10.— zł.
Z. Lubomska, Grudziądz, Rynek 21.

Ogłaszajcie w Gońcu Nadwiślańskim.

Nadzwyczajna okazja!

Na zlecenie do sprzedania:
Złoty zegarek męski „Cyma“, bransoletkowy, z gw. rączką, całk. nowy 125 zł.
Damski zegarek złoty, na rękę, anker, nowy 3 lata gwar. za dobry chód 55 zł.
Prawdziwe francuskie perły, 2 mtr. długie, równe 15 zł.
Prawdziwe perły francuskie, krótkie 3 zł.
Damski zegarek złoty, 3 koorty, z dżamentami, całk. nowy z gwarancją za dobry chód 60 zł.

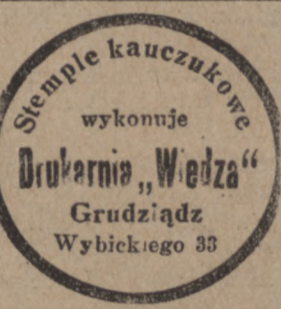
B. PAPIER - GRUDZIĄDZ
Mickiewicza 21, I p. naprzeciw poczty.

VIRISAN dla mężczyzn.

Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnym osłabieniu — nieprzebytej w swym działaniu, Czerstwość i siła wraca natychmiast, 60 porcji zł 12.50. Prospekt w załączeniu. Dr. Malowani Ska Gdańsk 453.

Starszy stolowy poszukuje od 1 kwietnia br. ruchliwego bufetu

do przejęcia na własny rachunek w hotelu lub restauracji i za kaucją od 500—1000 zł. Oferty proszę skierować pod nr. 148 Poste-Restante Lidzbark (Pomorze).



wykonuje
Drukarnia „Wiedza“
Grudziądz
Wybickiego 33

ROBERY
najlepszych fabrykatów za gotówkę i na raty jakoteż części zapasowe poleca:
Gąbrowski, Toruń, ulica Mickiewicza 83.

Wytwórnia mebli
wścielanych i materacy właściciel **Jan Stebart**, Wybickiego 21 daw. hotel Warszawski, wykonuje klubowe i salonowe garnitury, kanapy, leżanki i materace solidnie i po przystępnych cenach. (1905)

Prasow. i pranie
wykwintnie załatwia Szydłowska, Matejki 6. I. piętro

Kino APOLLO

Dodatek seansów punkt. o 6-ej i 8,20. w święta i nie święta o godzinie 4-tej

Dziś! Ulubienica całego świata, bosko piękna LYA de PUTTI w swej pierwszej ameryk. kreacji pt: „W sidłach życia“

Wspaniały dramat erotyczny, gdzie obok uroczej LYI DE PUTTI grają same najsłynniejsze gwiazdy Paramounta: **Lois Moran, Jack Mulhall i William Collier jr.**
Film pod każdym względem oryginalny i niecodzienny! Film ten jest jednym z najwybitniejszych, jakich dotychczas nie widziano! Film pełen emocji i porwy!
W drugiej części programu:

Miłość z przeszkodami głośniejsza komedia w 10 akt. ze znakomitą **Sydney'em Charlinem** (bratem Charlie'ego Chaplina) w r. gł. **Humor Śmiech!**
Następny program: „Prześliczny i egzotyczny film pod tytułem: „W pogoni za narzeczoną“.

RADJO:

Aparaty radio-odbiorcze od 1 do lampkowe najnowszej konstrukcji, krajowe i zagraniczne po cenach bezkonkurencyjnych. Dobre odbiorniki 3 lampkowe z głośnikiem emulsi-hawka i kompletną anteną 285 złotych h.

Specjalność:

odbiorniki neutrodynowe 4—5 i 6 lampkowe. Własna stacja ładowania akumulatorów. Na życzenie demonstr. bez przymusu zakupu.

Prosimy żądać katalogów.

„STANDARD“

Wytwórnia aparatów elektrycznych
Oddział w Grudziądzu.— Plac 23. Stycznia.

Polowanie, Karbowanie
Śnieżki już od 3,50 zł.
hafty — karbowanie
merek
Wykon. solidne i szybkie.
M-me Marie 193
Kuszevska Grobla nr. 18.

Każdą ilość
beczek
od oleju, smoły
i sędziów
kupuje stale (1943)
Venzke & Duday
Grudziądz
ulica Małomyńska 3/5.

Polecam
gospodynie kucharki na najjaśniejsze i służące z dobrą świadectw. do miasta.

Poszukuje
pokojówek z szyciem.
Zarobkowe biuro pośrednictwa pracy dla służby
Jom. T. Marszałkowskiej
Grudziądz, Rynek nr. 15.

Władze pań
Poleca się
szykowną pracownicę
sukien damskich
Danuta
ul. Długa 8, I piętro.

Od najelegantszych do najskromniejszych. Ceny bardzo przystępne. (41)

Biuro prawnicze
Fr. Szymała
Grudziądz, Mickiewicza 33
załatwia fachowo i tanio sprawy hipoteczne, kontraktowe, procesowe, egzekucyjne, karne i podatkowe. 1795

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, p. Prezydentowi Włodkowi, p. Kaszewskiemu Inspektorowi Woj. Straży Pożarnej za pośpieszone i odprawienie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, Oddziałowi 5 PePeGe, Członkowi honorowemu Straży Pożarnej p. Pawłowskiemu, Sekretarzowi Straży Pożarnej p. Gawrońskiemu, Radnemu miasta p. Kurzyńskiemu, wszystkim krewnym, przyjaciółom znajomym za okazane współczucie i za licznie złożone wieńce na grobie mego nieodżałowanego męża naszego troskliwego ojca

ś. p.

Józefa Przytuły

a w szczególności firmie „Granit“ za złożony piękny i cenny pomnik składa na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać!”

Stroskana żona z dziećmi.

Konkurs.

Kasa Chorych miasta Grudziądza

poszukuje od zaraz

młodszego urzędnika

(kawalera) z poborami kl. XII praktyki urzędników państwowych.

Od reflektantów wymaga się:

- 1) pragmatykę biurową,
- 2) własnoręcznie pisany życiorys,
- 3) świadectwo moralności i obywatelstwa polskiego,
- 4) referencje — i uwierzytelnione odpisy świadectw.

Reflektanci winni podanie złożyć najpóźniej do dnia 17. 3. 1928 pod adresem: Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza. (2252)

Kasa Chorych miasta Grudziądza

(—) Krzywiński p. o. dyrektor.

Poszukuje

pokojkówkę ew. umiejącą szyć i prasować, kucharkę, również wszelką służbę domową dla miasta i powiatu.

Zarobkowe biuro pośrednicząca w pracy dla służby domowej **Marta Rzepkova** Grudziądz, Sienkiewicza 6.

Zdolna podrećzna

do pracowni sukien od zaraz potrzebna. Zgłosz. w składzie ul. Pańska 18.

Poszuk. od zaraz dzielnej

kucharki

która pracowała dłuższy czas w większych hotelach lub kasynach. Witkowski, Plac 23 Stycznia 9. (2224)

Panowie zdolni

jako organizatorzy, zastępcy, agenci mogą znaleźć natychmiast wysoki zarobek w wo ewodz. Pomorskim. Zgłosz. **Bydgoszcz** Sowińskiego 19. „Wul-aa“.



Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy **nadszef sekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.**

Posiedzenie Rady Miejskiej

w sobotę, dnia 17 marca 1928 r. o godzinie 17-tej.

Porządek obrad:

A. Doniesienia:

1. Zwyczajna rewizja Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Podatkowej, Kasy Depozytowej, Gazowni, Elekrowni i Rzeźni Miejskiej za listopad, grudzień 1927, oraz za styczeń 1928 r.
2. Nieprzewidziana rewizja w Elekrowni i Rzeźni Miejskiej.
3. Przyjęcie do wiadomości Bilansu Miejskiej Kasy Oszczędności za rok 1927 i udzielenie Zarządowi absolutorjum.
4. Przyjęcie do wiadomości dekretu p. Wojewody Pomorskiego zatwierdzającego preliminarz budżetowy na rok gospodarczy 1928/29 i powzięcie potrzebnych uchwał.

B. Wybory:

1. Wybór jednego delegata na Zjazd Komunalny Związku Kredytowego w Poznaniu.
2. Wybór jednego członka i 1 zastępcy do Dyrekcyjnej Rady Kolejowej.
3. Uzupełnienie Komisji Sanitarnej.

C. Wnioski:

1. Uchwalenie regulaminu Miejskiej Opieki Społecznej.
2. Zatwierdzenie podwyżek opłat szpitalnych.
3. Uchwalenie subwencji na rzecz Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.
4. Sprawa zniesienia dodatku komunalnego do uposażeń urzędników państwowych i ewtl. uchwały.
5. Zatwierdzenie części planu Rozbudowy Miasta.
6. Zakupienie części majątku Wielkie Tarpno i sprzedaż części majątku Strzemiecin.
7. Wymiana terenu z p. Müll.
8. Uchwalenie zaciągnięcia pożyczki z B.G.K. na pobudowanie pływalni.
9. Uchwalenie zaciągnięcia pożyczki z B.G.K. na przebudowę Ratusza.
10. Wyzierzawienie Tartaku przy ul. Dworcowej.
11. Uchwalenie umieszczania ogłoszeń urzędowych w dalszych czasopiśmie.

Grudziądz, dnia 13 marca 1928 r.

Na posiedzenie zaprasza uprzejmie.

Przewodniczący Rady Miejskiej

2264)

(—) Szychowski.

Koniec działu ogłoszeń urzędowych.

Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 15. III. br. o godzinie 9.30 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającym w Szembroku u p. Klóski:

jedną jałowicę.

(—) Dobrzański, komornik sądowy 2265) w Grudziądzu.

Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 15. III. 1928 r. o godzinie 16-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającym w Grudziądzu przy ul. Szkolnej 4/5 w biurze:

rower męski

(—) Dobrzański, komornik sądowy 2274) w Grudziądzu.

Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 15. III. br. o godzinie 15-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającym w Grudziądzu, przy ul. Solnej 4/5 w biurze:

20 sukienek damskich.

(—) Dobrzański, komornik sądowy 2266) w Grudziądzu.

Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 15 marca o godzinie 10-tej przedpoł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za natychmiastową gotówkę

koszule męskie, damskie, pończochy, skarpetki, czapki i inne trykotaże.

Miejsce sprzedaży ul. Groblowa 23 w podwórzu. (2276)

(—) Józefowicz, komornik sądowy.

Sprzedaje

Do sprzedania

pies myśliwski, suka legawa rasowa z dobrym węchem, brązowa, w siwej łaty. Zgłosz. Grudziądz, ul. Lipowa 31 I p. Krupski

Korzyst. na sprzedaż:

Garnitur klubowy, jak nowy. Wiadom. Nadgórna 38 par er lewo. (2268)

Bryczka

jednokonna, na sprzedaż

EGLER

ulica Mickiewicza nr. 26/27

DOM

na ul. Kalinkowej od zaraz do sprzedania. (2219) Ulica Kalinkowa 71.

Samochód ciężar.

„Ford“, gotów do jazdy, sprzedam. M. Andriejewski, ul. Budkiewicza 29.

Mieszkania

Pokój umebl.

frontowy i słoneczny, od zaraz lub 1. IV. 28. r. do wynajęcia. Wybickiego 1 III piętro lewo. (2277)

Dobre umebl. pokój

zaraz do wynajęcia. (2225) ul. Groblowa 20 I p. lewo

Starsze małżeństwo

bezdzielne poszukuje 2 pokoj. mieszkania. Płace czynsz za rok góry. Zgl. do adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 2222.

Młode małżeństwo

poszukuje mieszkania 1—2 pokoj. Czynsz płace za rok z góry. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 2267.

Pokoju

skromnie umebl. bez posługi, najchętniej u starszej pani, któraby z opiekowała się 5 letn. chłopcem poszukuje starsza panna Zgłosz. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 2216.

3 pokoj. mieszkanie

w środm. do oddania w zamian za pożyczkę zł. 3 000 na 1 rok. Oferty do adm. Gońca Nadw. pod nr. 2258.

Mieszkanie

4 pok. z wygodami, wraz z mebl. 2000 zł. i kilka większych zamieni się na mniejsze. Zgłosz. Br. Ożga ul. Wybickiego 35. (2195)

Wolne posady

Zdolni kupcy

ust. sunkow., którzy stracili swe interesy, znajdują pracę na korzystnych warunkach w Instytucji Ubezpieczeniowej. Oferty przyjmie Adm. Gońca Nadw. pod „Dobrobyt“. (2226)

Służącej

uczniwej z samodzielnym gotowaniem i dobr. świadczeniami, poszukuje. Szucowa, ul. Toruńska 7

Kobieta do prania

potrzebna. Szucowa, ulica Toruńska 7. (2231)

Czeładnik stolarski

na forn erowana pracę może się zgłosić. Stolarnia mebli, Koszarowa 12.

Dziewczyną

może się zgłosić. Groblowa 44 I p. prawo. (2217)

Ubezpieczeniowcy

wykwalifikowani w dziale życiowym potrzebni do Krajowego Towarzystwa Ubezpieczeń. Dobre warunki pracy, stała gwarantowana pensja, prowizja. Oferty składać do adm. Gońca Nadw. pod Ubezpieczeniowiec“.

Modniarka

potrzebna do kapeluszy. „Chic de Paris“, Szewska 1

Matrymonjalne

anna

lat 24. c. emnoblond., z 3 pokojową wyprawą, pragnie zapoznać urzędnika lub lepszego rzemieślnika w celu matrymonialn. Sprawy traktuje się poważnie. Oferty możliwie z dołączeniem fotografii, którą się zwraca proszę złożyć pod nr. 2215 do Adm. Gońca Nadwiśl.

Blondynka

lat 22 młodej powierzchowności i wesolego usobienia, posiadająca 3000 zł. gotówki i 3 pokojowe umeblowanie dla braku znajomości poszukuje na tej drodze m. za. Panowie kupcy i urzędnicy na poważnych i starych posadach mają pierwszeństwo. Panowie poważnie myślący, którym zależy na sześciotygodniowym pożyczce małym zechcą swe oferty nadesłać wraz z fotografią, którą się zwraca do adm. Gońca Nadw. pod nr. 2230 Dyskreca i zapewniona.

Różne

Duże ubikacje

na warsztat do wydzierżawienia. Groblowa 54 I p.

Kupna domu

dobrze się rentując, przy gotówce 10—15000 zł. poszukuje. H. Köhl, ulica Mickiewicza 33 I p. (2223)

PIANINO

kupię za gotówkę. Oferty z podaniem ceny pod C. 3404 do Biura ogłoszeń, Wallis, Toruń. (2238)

Warszawska pracownia koider ulica Sojna 3.

wykonuje koidry puchowe wełniane i watowe, przerobienie starych, zgrupowanie wełny waty. 1896

Warszawska pracownia gorsetów (1900) Grudziądz, Ogrodowa 7

parter, w podwórzu i sieni wykonuje biustonosze, paski, bandaże i gorsety dla niomnych i reperacje.

Ceny przystępne.